



AD REM



Nr 4/2017

Kwartalnik Akademicki

ISSN 1899-0495



Stulecie obecności polskich archeologów w Gruzji

Radosław Karasiewicz-Szczypiorski

3

Profesor Stefan Wincenty Krukowski – pionier badań nad paleolitem Zakaukazia

Agata Trzop-Szczypiorska

4

Polsko-gruzińska ekspedycja Gonio-Apsaros. Dzieje fortu rzymskiego i najnowsze odkrycia

Ilona Nowak, Oskar Kubrak, Paulina Stachowicz

9

Badania rzymskiej ceramiki z fortu Apsaros (Gonio, Gruzja)

Maciej Czapski

16

Niezwykłe odkrycia na cmentarzysku w Beshtasheni (Gruzja)

Jacek Hamburg, Katarzyna Pawłowska, Rafał Bieńkowski

20

Nowe polsko-gruzińskie badania archeologiczne na terenie starożytnej Zalissy w Królestwie Iberii (Dzalis, Gruzja)

Piotr Jaworski, Goderdzi Narimanishvili

29

O kulcie gór w starożytnej Gruzji

Maciej Marciniak

34

Kwartalnik Akademicki – AD REM nr 4/2017

Wydawcy:

Międzywydziałowe Towarzystwo Naukowe
Badań i Ochrony Światowego Dziedzictwa
Kulturowego „HUMANICA”

Uniwersytet Warszawski
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
e-mail: adrem@uw.edu.pl

Stowarzyszenie „Liber pro Arte”
ul. Długa 28, pok. 23
00-950 Warszawa
e-mail: liberproarte@liberproarte.eu

Rada Naukowa:

Prof. Zbigniew Bania
Prof. Andrzej Buko
Prof. Juliusz A. Chrościcki
Prof. Witold Dobrowolski
Prof. Piotr Dyczek
Dr hab. Radosław Karasiewicz-Szczypiorski
Dr Piotr Lasek
Prof. Adam Łukaszewicz
Prof. Iwona Modrzewska-Pianetti
Prof. Ewa Wipszycka

Redaktor naczelny: Piotr Sypczuk

Redaktor numeru: Maciej Czapski

Zespół redakcyjny:

Maria Bąk
Wojciech Ejsmond
Michał Gilewski
Piotr Makowski

Publikacja przygotowana w ramach projektu
„Sto lat polskiej archeologii za Kaukazem (1917-2017)”
we współpracy z Instytutem Archeologii UW.
Wydanie publikacji dofinansowali:



**FUNDACJA
UNIVERSITATIS
VARSOVIENSIS**

Stulecie obecności polskich archeologów w Gruzji

Nawet wśród archeologów w naszym kraju mało kto wie, że ponad sto lat temu na Zakaukaziu prowadzili wykopaliska Polacy. Późniejsze odkrycia i bogate w fakty życiorysy tych pionierów przysłoniły osiągnięcia z okresu młodości. Pierwszym z naszych rodaków, który brał udział w wykopaliskach w tym regionie był Leon Kozłowski. Dotarł on na Kaukaz jako uczestnik ekspedycji Profesora R.R. Schmidta z Tybingi. Samodzielne badania, jako pracownik muzeum w Tbilisi (wówczas Tiflis), prowadził natomiast Stefan Krukowski. W latach 1916-1917 kopał on na kilku stanowisk jaskiniowych, w tym najbardziej znanym Gwardziłas Kłde.

Przez dziesięciolecia sowieckiej dominacji polscy badacze nie byli obecni na wykopaliskach w Gruzji. Nie zmieniło się to również od razu po uzyskaniu niepodległości przez ten kraj, tj. 25 lat temu. Do powrotu za Kaukaz przyczyniła się pośrednio utrata dostępu do stanowisk badanych w takich krajach jak Syria, Libia, Ukraina (Krym). W 2012 roku po raz pierwszy archeolodzy z Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczęli badania w forcie rzymskim *Apsaros* (dziś miejscowość Gonio, na południe od Batumi) oraz na cmentarzysku z epoki brązu w Beshtasheni (region Trialeti, na południowym-wschodzie Gruzji). Na pierwszym z tych stanowisk polsko-gruzińska ekspedycja pracuje nadal odkrywając pozostałości łaźni zbudowanej przez rzymski garnizon. W kolejnych latach podjęte zostały badania w Dzalisi (na północny-wschód od Mtscheta), gdzie przedmiotem przyszłych wykopalisk ma być miasto i rezydencja królów Iberii z pierwszych wieków naszej ery. W sezonie 2017 pierwsza łopata została wbita w ziemię w centrum współczesnego Kutaisi, to jedna ze stolic starożytnej Kolchidy. Jej początki sięgają epoki brązu i są związane z postacią legendarnego króla Ajetesa, do którego po złote runo przybyli Argonauci.

W ostatnich latach realizowane były także inne projekty, które na razie nie mają kontynuacji. Był to m.in. rekonesans podwodny w wodach Morza Czarnego koło twierdzy Petra Justiniana, a także skanowanie ruin bazyliki Nekresi z V w n.e. (Chabukauri w Kachetii).

Inicjatorami wszystkich wymienionych prac badawczych są archeolodzy z Uniwersytetu Warszawskiego związani z Instytutem Archeologii oraz Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej. Ich zaangażowanie i wyteżona praca sprawiły, że Uniwersytet Warszawski wyrasta na jednego z europejskich liderów badań nad przeszłością Gruzji.

dr hab. Radosław Karasiewicz-Szczypiorski
Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego



Profesor Stefan Wincenty Krukowski – pionier badań nad paleolitem Zakaukazia

Profesor Stefan Krukowski (fig. 1) jest uznawany za prekursora polskich badań nad paleolitem. I choć działalność Jego nie mieściła się w schematach typowej kariery naukowej, choć wrodzony temperament doprowadzał Profesora niejednemu raz do konfliktowych sytuacji w różnych momentach, Jego wkład w poznanie najstarszych dziejów człowieka na ziemiach polskich ma znaczenie fundamentalne i nadaje kierunek dalszemu rozwojowi badań¹.

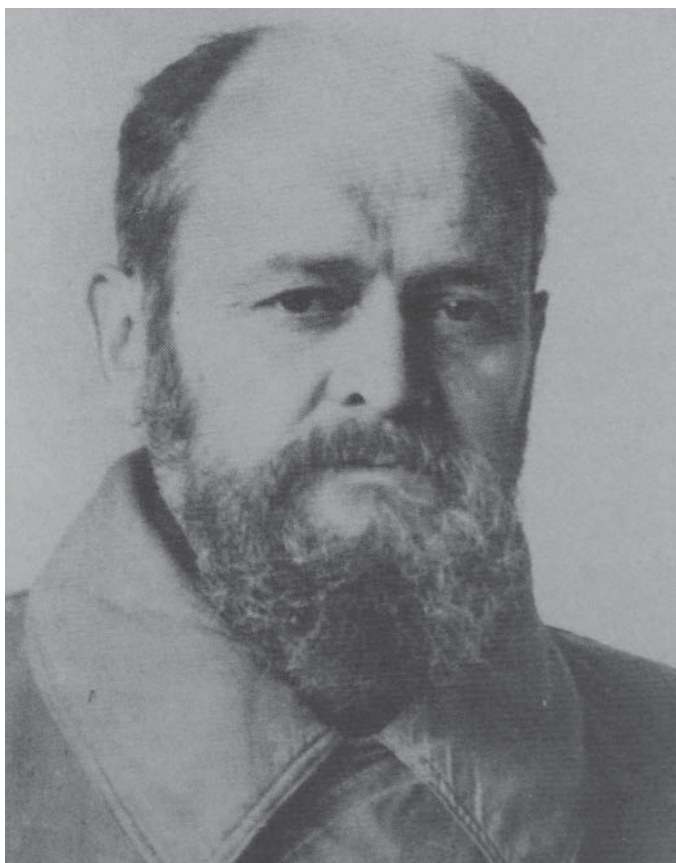


Fig. 1. Profesor Stefan Krukowski (za: Kozłowski 2007).

Profesor był ostatnim z najstarszego pokolenia archeologów polskich, postacią barwną, niezwykłą i jednocześnie kontrowersyjną. Znany nie tylko w Polsce, ale także poza jej granicami. Człowiek nieprzeciętny, zawsze wyzwał wiele emocji i wpływał na kształtowanie różnorodnych opinii na swój temat. Niewątpliwie należał do wąskiego grona badaczy oryginalnych, rzadko spotykanych, nadających swoisty koloryt czasom, w których przyszło im żyć². Wieść gminna niesie, iż Krukowski był samoukiem z wyboru, niczego nigdy nie studiował i studiować nie chciał, wręcz studiami gardził i sam sobie był nauczycielem. Wszystko to jest piękną legendą bardzo przylegającą do oryginalnej postaci wielkiego prehistoryka, ale tylko legendą³.

Badania archeologiczne w Gruzji Krukowski prowadził w początkach swojej działalności naukowej. Były to jego pierwsze samodzielne wykopaliska. Jednak niewątpliwie wywarły ogromny wpływ na Jego dalsze zainteresowania naukowe i prace nad paleolitem. Zaczniemy jednak od początku... Krukowski urodził się 22 stycznia 1890 r. w Mszczonowie. Nie wiadomo czy rodzina Krukowskich miała pochodzenie szlacheckie, ale jest to prawdopodobne. W 1895 r. rodzina przeprowadza się do Warszawy. Tam młody Stefan kończy szkołę powszechną i rozpoczyna naukę w II Progimnazjum Rosyjskim. Ze względów ekonomicznych kończy edukację na „małej maturze”. Już od 1905 r., w wieku 15 lat, ciężko pracuje by wesprzeć rodzinę. Udziela m.in. korepetycji i jest urzędnikiem. Już wtedy

¹ *Poczet archeologów polskich: Stefan Krukowski*, „Z otchłani wieków” 36 (2), 1970, s. 182-185.

² H. Więckowska, *Wspomnienie o Profesorze Stefanie Krukowskim*, [w:] *Prof. Stefan Krukowski (1890-1982). Działalność archeologiczna i jej znaczenie dla nauki polskiej*, red. J. Lech, J. Partyka, Ojców 1992, s. 29-40.

³ S. K. Kozłowski, *Stefan Krukowski: narodziny giganta*, Warszawa 2007, s. 26.

pielegnuje swoją pasję – archeologię. W 1905 r. uczęszcza na wykłady Towarzystwa Kursów Naukowych. W 1906 r. zainspirowany książką Zygmunta Glogera „Dolinami rzek”⁴ odkrywa swoje pierwsze stanowisko wydymowe w miejscowości Graba koło Błonia.

W 1907 r. Erazm Majewski, ówczesny redaktor „Światowita”, twórca własnego Muzeum Archeologicznego, przyjmuje Krukowskiego do grona swoich współpracowników⁵. Stefan Krukowski razem z Leonem Kozłowskim, przyszłym premierem RP, a potem również Leonem Sawickim, powojennym dyrektorem Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, stanowią grupę młodych ludzi, w przyszłości badaczy epoki kamienia, którzy poprzez badania powierzchniowe i wykopaliskowe mają wzbogacać zbiory Muzeum. Pomagają Mistrzowi gromadzić zabytki, ale zaczynają też własne badania i piszą pierwsze artykuły.

Majewski cenił Krukowskiego, na początku powierzył mu czynności techniczne oraz prowadzenie badań cmentarzysk z epoki żelaza. Następnie w latach 1908–1913 nasz bohater intensywnie doskonali warsztat archeologa i badacza: zbiera krzemienie, bada wydmy w powiatach pińczowskim, staszowskim, grójeckim, warszawskim i mińskim, prowadzi wykopaliska, pracuje w Muzeum, jest sekretarzem „Światowita”, prowadzi eksploracje powierzchniowe stanowisk otwartych, opracowuje scenariusze wystaw archeologicznych i przewodnik po Muzeum. Mimo tylu zadań ma jeszcze czas na pracę kameralną – studiuje bowiem teksty i materiał dotyczący krzemieni ze zbiorów własnych i innych badaczy, zbiera materiały do przyszłego słownika prehistorycznego, zajmuje się problemami technologii i typologii krzemieniarskiej. Intensywne

studiuje też literaturę fachową, uzupełnia również wiedzę ogólną oraz znajomość filozofii.

Rok 1914 przynosi młodemu Krukowskiemu nagrodę w postaci płatnej asystentury u profesora Kazimierza Stołyhwy w jego Pracowni Antropologicznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Są to niewielkie pieniądze, ale jest to nobilitacja dająca Krukowskiemu możliwość rezygnacji z wszelkich innych niezwiązanych z archeologią zajęć zarobkowych, na korzyść poświęcenia się wyłącznie zagadnieniom epoki kamienia. W tym czasie realizuje temat badawczy „Obraz mikrolitu neolitycznego w Polsce”. Intensyfikuje badania wydymowe. Równolegle pracuje nad tematami: „Określanie i klasyfikacja wyrobów krzemienych”, „Klasyfikacja narzędzi krzemienych” badając jaskinie Pasma Krakowsko-Wieluńskiego. Wtedy też stworzył rozprawę z zakresu studiów nad narzędziami kamiennymi pt. *Noże tokarskie współczesne i rylce prehistoryczne*⁶. Praca ta stała się jedną z najważniejszych w dziejach studiów nad narzędziami krzemienymi. Krukowski ukierunkowuje się na własne badania prehistoryczne. Dotychczasowe systemy i ustalenia nie odpowiadają Mu, tworzy więc własny system i słownictwo.

W 1915 r. Krukowski opuszcza Warszawę i udaje się na Wschód, aby oddelegowany przez Pracownię Antropologiczną TNW rozpocząć badania w Kostienkach nad Donem (fig. 2). Nie jest jasne gdzie w przyszłości miałyby znaleźć się zbiory kostienkowskie, czy w Muzeum Erazma Majewskiego, czy w Pracowni Antropologicznej, wiadomo jedynie, że miały trafić do Warszawy. Po I wojnie światowej kolekcja ta znalazła swoje miejsce w Miejskim Muzeum w Woroneżu.

Po zakończeniu prac w Kostienkach Krukowski

⁴ Por. Z. Gloger, *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, Warszawa 1903.

⁵ J. Wrońska, *Początki działalności naukowej profesora Stefana Krukowskiego*, [w:] *Prof. Stefan Krukowski (1890-1982)...*, s. 44.

⁶ S. Krukowski, *Noże tokarskie współczesne i rylce prehistoryczne*, „Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 8, 1915, z. 3, s. 65-116.



Fig. 2. Stefan Krukowski (siedzi pierwszy z prawej) w czasie prac archeologicznych w Kostienkach w 1915 r. (za: Kozłowski 2007).

udaje się do Baku. Tak zaczyna się jego przygoda na Kaukazie. Lata 1916-1918 to okres szczególnej próby dla młodego naukowca. Po raz pierwszy niezależny badawczo musi podejmować ważne decyzje w trudnych warunkach wojennych i rewolucyjnych. Stefan, mając 25 lat podlega obowiązkowi wojskowemu, nie chce jednak czynnie służyć „batiuszce carowi”. Jednakże całkowicie od służby uciec nie może. Trudno powiedzieć, dzięki czyjej pomocy udaje mu się w ramach służby wojskowej trafić w 1916 r. do Tyflisu (Tbilisi) w charakterze archeologa! Zostaje oddelegowany tam jako żołnierz na „front naukowy” przez pułk w którym służy. W Muzeum w Tbilisi tymczasowo pełni funkcję Młodszego Kustosza. Za pieniądze państwowe, spełniając obowiązek wobec Rosji, może nadal zajmować się prehistorią. Drugi raz podobnie postąpił podczas

wojny bolszewickiej, w której jako ochotnik-saper zajmował się ochroną zabytków archeologicznych w strefie przyfrontowej.

Jaskinie Kaukazu, w których Krukowski ma zamiar prowadzić badania, to teren niemalże dziewiczy. Wcześniej, przed wojną, prowadził tam badania Robert Schmidt z Tybingi w towarzystwie swego studenta Leona Kozłowskiego. Krukowski rozpoczyna badania wykopaliskowe w Imeretii, w okolicy Rganii. Sonduje kilka jaskiń i schronisk, już wtedy stosując metodę stratygraficzną. W czerwcu 1916 r. odkrywa i bada swą pierwszą „własną” jaskinię Gwardziłas Kłde. Badania finansowane przez Muzeum Kaukaskie w Tyflisie (tam obecnie przechowywane są materiały) Krukowski prowadzi od 1 lipca do 12 sierpnia 1916 r. Skrzętnie notował wszelkie szczegóły w dzienniku polowym

(np. „w dniach 12-15 lipca robota stoi bo nie ma robotników”). Sprawozdanie z badań terenowych w Gwardziłas Kłde składa 8 września, zaś 24 października referuje swe badania kaukaskie w Moskwie (łącznie 2 kampanie w 1916 r. - trwające w sumie 3,5 miesiąca).

Rok 1917 w Gruzji jest dla Krukowskiego również bardzo pracowity – odkrywa i opisuje liczne jaskinie w okolicach wsi Rgani, w niektórych prowadzi badania wykopaliskowe (Helgulis Kłde, Sakażja, Didi Bnele Kłde, Taro Kłde, Czelistami). Zachowały się szkice profili z większości wymienionych stanowisk. Najlepsze rezultaty badań uzyskuje jednak w jaskini Gwardziłas Kłde. Materiał z tego stanowiska reprezentuje kulturę imeretyńską, kaukaską odmianę Grawetienu. Krukowski przygotowuje pełne opracowanie uzyskanego materiału z jaskini, po rosyjsku (126 stron maszynopisu) i po francusku (92 strony maszynopisu). Nigdy nie opublikowany tekst w języku francuskim znajduje się obecnie w archiwum PMA. Pozostałe przygotowane do druku teksty artykułów z tego okresu to: *Zabytki wieku kamiennego w Muzeum Towarzystwa Gruzińskiego Historii i Etnologii w Tyflisie, Nieskolko słow o paleolite woobszczę i o kawkazkom paleolite, Nieco o najstarszych mieszkańcach dzisiejszej Gruzji*.

Podczas pobytu za Kaukazem Krukowski wypracowuje pierwsze podziały w zakresie morfologii zabytków krzemiennych, tworzy notatki na temat systemu taksonomicznego, które będą Mu służyć przez całe życie. Jako pierwszy interesuje się też statystyką jako narzędziem przydatnym dla archeologa. Fragment własnej notatki Krukowskiego z działalności w Gruzji z lat 1916-1918: „W Gwardziłas-Kłde odkryłem dwa nowe typy narzędzi krzemiennych i liczny szereg wielce interesujących zależności i związków z zachodnimi i południowymi stanowiskami paleolitycznymi. Paleolit

kaukaski został wykryty dopiero w ostatnich latach i moja praca pionierską była między innymi”.

To właśnie Kostenki i Kaukaz uformowały uczonego, to właśnie tam dojrzał ostatecznie, by do kraju wrócić świadomy swych celów i możliwości. Po zajęciu Gruzji, Ukrainy i Krymu przez Niemcy, Krukowski musi zakończyć swą przygodę kaukaską. Wraca do Warszawy w lipcu 1918 r.

W latach 1918-1928 pełnił funkcję Konserwatora Zabytków Archeologicznych na Okręg Południowo-Warszawski, a następnie do wybuchu II wojny światowej był kustoszem w PMA⁷. W okresie międzywojennym dzięki badaniom m.in. Krukowskiego i Sawickiego rozwinęły się prace nad metodami typologiczną i systematyką wyrobów krzemiennych oraz nad sposobem ich analizy bezpośrednio na stanowiskach i w laboratoriach, celem odtworzenia pełnego procesu wytwarzania narzędzi. Powstała też niezbędna terminologia paleolityczna. W tym okresie Krukowski prowadził badania w jaskiniach jury Krakowsko-Częstochowskiej (Jaskinia Ciemna, Okiennik). Do ogromnych zasług Krukowskiego należy m.in. odkrycie i eksploatacja kopalni krzemienia Pasiastego w Krzemionkach Opatowskich i objęcie jej ochroną konserwatorską.

Okres okupacji Krukowski spędził we Lwowie i tam również prowadził badania – w 1940 r. badał stanowisko Łazarówka nad Żłotą Lipą (Podole) i paleolityczną kopalnię surowca krzemiennego na uroczysku Zbuczi. W maju 1944 r. wrócił do Warszawy, którą znowu musiał opuścić po Powstaniu Warszawskim. Okres powojenny, niemal do końca lat 50. XX w. to czas wędrówek po kraju w poszukiwaniu dla siebie nowego miejsca. Podejmował pracę zarobkową w różnych instytucjach i w różnym charakterze.

W 1956 r. Krukowski uzyskał tytuł profesora

⁷ M. Karczewski, *Stefan Krukowski - kustosz Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie*, „Seminare” 34, 2013, s. 253.

nadzwyczajnego. Od 1. lipca 1959 r. udało mu się uzyskać własną jednoosobową pracownię Prehistoryczną w Instytucie Historii Kultury Materialnej przy Wydziale I Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Niemożność zatrudnienia pracowników pomocniczych uniemożliwiła Profesorowi kształcenie następców. Już po przejściu na emeryturę utworzył Zespół Prehistorii przy Muzeum Ziemi PAN, tym razem z etatami, który z braku odpowiedniego lokalu działał w magazynie PMA w Warszawie.

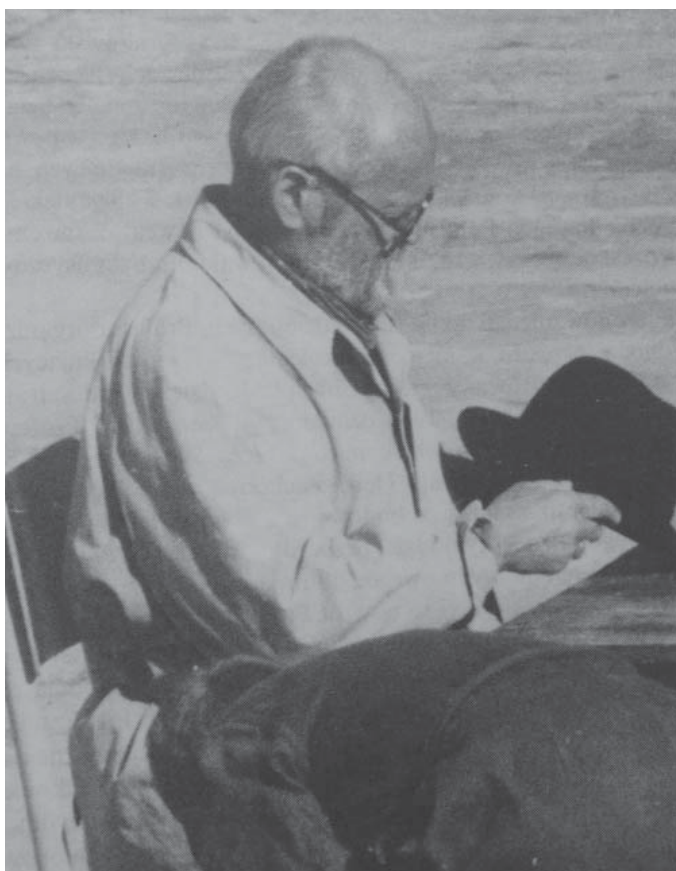


Fig. 3. Profesor Stefan Krukowski na dziedzińcu Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie w 1975 r. (za: Kozłowski 2007).

Krukowski (fig. 3) przez wiele sezonów prowadził badania na stanowisku Rydno (wykopaliska w tym miej-

scu rozpoczął jeszcze przed II wojną światową, a potem kontynuował aż do swojej śmierci w 1980 r.). W ramach prac terenowych u boku Profesora przeszło przeszkolenie wielu początkujących prehistoryków powojennego pokolenia. Również z jego inicjatywy w latach 1958-1963 działała druga, duża ekspedycja w pradolinie międzyrzecza Wisły i dolnej Narwi, w rejonie miejscowości Dębe i Zegrze. Rezultatem prac terenowych i studiów Krukowskiego nad uzyskanymi zabytkami jest szereg publikacji poświęconych problemowi górnictwa, przetwórstwa, transportu i dystrybucji surowców krzemionych. Jednakże pionierski charakter Jego osiągnięć i pewna hermetyczność języka naukowego powodowały brak szerszego zainteresowania wśród prehistoryków⁸. Do najpopularniejszych publikacji Krukowskiego należą: S. Krukowski, J. Kostrzewski, R. Jakimowicz, *Prehistoria ziem polskich*, Kraków 1939-1948; S. Krukowski, *Krzemionki Opatomskie*, Warszawa 1939; S. Krukowski, A. Nowakowski, *SKAM 71. Zbiór rozpraw prahistorycznych*, Warszawa 1976.

Jakim człowiekiem był prof. Krukowski? Ze wspomnień jego studentów wiadomo, że nosił ubiór prosty i zwykły. Charakteryzowała go dbałość bez elegancji. Elegancja, garnitur i Stefan Krukowski całkowicie się wykluczały. Postać wysoka, masywna, z naturalną brodą, później przycinaną jedynie nożyczkami, do tego głos potężny, basowy, donośny, bywało na polu przypominający czasem ryk lwa. Żywił się prosto lecz dobrze. Nie pił nigdy zimnych napojów, aby nie nabawić się „kataru żołądka”. Był rusofilem, czego nigdy nie ukrywał. Uważał się za ateistę. Miał w sobie wiele z geniusza i wiele ze staropolskiego warchoła i Sarmaty, piniacza i nieposkromionego sobiepana¹⁰.

⁸ R. Schild, *Stefan Krukowski a reclusive eccentric within the archaeological establishment*, „Archaeologia Polona” 35-36, 1997-1998, s. 345.

⁹ Z. Krzak, *Stefan Krukowski jakiego pamiętam*, [w:] *Prof. Stefan Krukowski (1890-1982)...*, s. 249.

¹⁰ J. Bąbel, *Stefana Wincentego Krukowskiego krzemionkowski bój ostatni*, [w:] *Prof. Stefan Krukowski (1890-1982)...*, s. 260-261.

Polsko-gruzińska ekspedycja Gonio-Apsaros. Dzieje fortu rzymskiego i najnowsze odkrycia

Fort *Apsaros* znajduje się na południowo-wschodnim wybrzeżu Morza Czarnego, na pograniczu starożytnej Kolchidy i rzymskiej prowincji Kappadocji. Umocnienia strzegące najdogodniejszej drogi łączącej Zakaukazie z Azją Mniejszą, służyły kontroli przepływu dóbr i ludzi. Droga biegnąca obok fortu przecinała bród na płynącej nieopodal rzece Chorokhi, a dalej na południe zajmowała wąski pas wybrzeża pomiędzy morzem a Górami Pontyjskimi. Późnorzymski fort, którego pozostałości zachowały się do dziś, został zbu-

dowany na planie prostokąta o powierzchni 4,75 ha. Całkowita długość muru to 900 m, na osi północ-południe ma on 222 m długości, a na osi wschód-zachód 195 m, umocnienia są zachowane do wysokości od 5 do 7 m. Murom towarzyszy 18 baszt, szacuje się że w przeszłości było ich 22¹. Większość z nich jest prostokątna, natomiast cztery położone w południowo-zachodniej części umocnień zostały wzniesione na planie przypominającym literę „U” (fig. 1).



**Fig. 1. Gonio. Południowo-zachodni narożnik umocnień fortu.
Fot. O. Kubrak.**

¹ M. Czapski, O. Kubrak, *Na wschodnich rubieżach Imperium Romanum: polsko-gruzińska ekspedycja archeologiczna w forcie Gonio-Apsaros w Gruzji*, „ArcheoUW” 3, 2016, s. 57.

Dzieje fortu

Fort *Apsaros* funkcjonował mniej więcej od połowy I do końca III w. n.e. Wskazują na to m.in. znaleziska monet, z których najstarsze wybito za panowania Nerona (54–68) i Domicjana (81–96), a najmłodsze w okresie rządów Dioklecjana (285–305). Z tego okresu pochodzą również liczne znaleziska fragmentów amfor i naczyń szklanych. Fort *Apsaros* pojawia się także w źródłach pisanych. Wspomina o nim Pliniusz Starszy w swojej „Historii Naturalnej” (NH 6. 12), co może wskazywać na istnienie fortu w latach 70. I w. n.e. Przekaz ten znajduje potwierdzenie w znaleziskach archeologicznych datowanych na 2. poł. I w. n.e. Nazwę *Apsaro* znajdziemy również na *Tabula Peutingeriana*. Kopia rzymskiej mapy najprawdopodobniej odzwierciedla w znacznej części realia z początków naszej ery, o czym świadczy m.in. oznaczenie na terenie Italii Pompejów.

Nie wiemy jakie oddziały wojska rzymskiego wzniosły pierwszy fort. Wczesne umocnienia były zorientowane dłuższym bokiem wzdłuż osi północ-południe i sięgały dalej na północ niż wspomniane powyżej późniejsze fortyfikacje². Z relacji namiestnika Kappadocji, Flawiusza Arriana, który osobiście wizytował garnizon w *Apsaros* wynika, że w 132 r. stacjonowało tu 5 kohort (*speira*). Miejscowość została również wspomniana w inskrypcji znalezionej w Abelli (Włochy), która odnosi się do okresu Wojny Partyjskiej (113–117) za panowania Trajana. Kolejnym ważnym świadectwem obecności żołnierzy rzymskich na tym terenie jest papirus odkryty w Fajum (Egipt). Dokument został spisany przez weterana Martialisa, który służył w *cohors II Claudia w Apsaros*³.

W III w. fort został prawdopodobnie opuszczony, choć nie dysponujemy dziś żadnymi źródłami pisanyymi mogącymi potwierdzić tę hipotezę. Wprawdzie Konstantyn Wielki umocnił pozycję Rzymian we wschodniej części basenu Morza Czarnego, jednak brak jest dowodów na obecność garnizonu w *Apsaros*⁴. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że fort w Tsikhisdziri (*Petra Justiniana*), zlokalizowany na północ od Batumi, przejął funkcję umocnień nad rzeką Chorokhi. Bizantyjski historyk, Prokopiusz z Cezarei (ok. 530 r.) wspomina, że *Apsaros* było miastem z murami obronnymi, teatrem i hipodromem, po których w jego czasach pozostały już tylko ruiny.

Fort zaczął ponownie funkcjonować na początku VI w. Stacjonowały w nim wojska bizantyjskie, które walczyły z Persją. W tym czasie wzniesiono kamienne umocnienia z basztami, widoczne do dziś. W XVII i XVIII w. twierdzę zajął garnizon turecki. Wojsko osmańskie przebudowywało i remontowało bizantyjskie mury. W XVII w. fort został raz zdobyty przez Kozaków, których jednak Turcy szybko wyparli. W 2. poł. XX w. ostatnich przebudów dokonał garnizon radziecki, po którym w murach pozostało kilka betonowych strzelnic.

Pierwsze wykopaliska archeologiczne fortu w Gonio prowadził w latach 60. XX w. A. Likvinadze, który skoncentrował się na badaniach umocnień. W 1961 r. na zachód od twierdzy, odkryto także pozostałości domniemanego nabrzeża portowego. W latach 2000 – 2002 gruzińsko-niemiecka ekspedycja pod kierunkiem S. Mamuladze i A. Geyer przeprowadziła wykopaliska wewnątrz fortu. Odkryto wówczas ruiny budynku, interpretowanego jako komendantura

² R. Karasiewicz-Szczypiorski, *Apsaros. Early Headquarters Building (Principia). New Location?*, „Pro Georgia” 26, 2016, s. 60.

³ E. Kakhidze, *Apsaros: A Roman Fort in Southwestern Georgia*, [w:] *Meetings of Cultures in the Black Sea Region: Between Conflict and Coexistence* [Black Sea Studies VIII], Aarhus 2008, s. 313.

⁴ *Ibidem*.

(*principia*). Obok natrafiono też na pozostałości późniejszego dziedzińca, na którym zachowały się bazy kilku posągów. Badania zostały rozszerzone poza granicę twierdzy, co pozwoliło na odkrycie ujęcia wody i wodociągu z rur ceramicznych, który dostarczał wodę do *Apsaros* najprawdopodobniej od III w. Przeprowadzono także pierwsze pomiary geodezyjne na północ i wschód od istniejących fortyfikacji. Na ich podstawie można było stwierdzić, że wczesnorzymski fort nie wpiasywał się w zasięg późniejszych umocnień i sięgał dalej na północ.

Wykopaliska polsko-gruzińskie

Za początek polsko-gruzińskich wykopalisk na terenie fortu *Apsaros*, uznać należy rok 2012. Wspólne badania zorganizował Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Agencja Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Adżarii przy współpracy z Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW im. Prof. Kazimierza Michałowskiego oraz Muzeum i Rezerwatu Gonio-*Apsaros*. Podczas pierwszego sezonu zespół kierowany przez prof. Krzysztofa Misiewicza wykonał pomiary geofizyczne i geodezyjne wewnątrz fortu⁵. Na podstawie



**Fig. 2. Gonio. Zakończenie sezonu 2014. Odkrycie podłogi zdobionej mozaiką.
Fot. J. Kaniszewski.**

⁵ K. Misiewicz, R. Karasiewicz-Szczypiorski, *Gonio (Georgia). Non-invasive surveys of the Roman fort of Apsaros – 2012 Season*, „Światowit” X (LI)/A, 2013 (2012), s. 117-122.

wyników tych badań wytypowano miejsca pod przyszłe wykopy.

W 2014 r. zaczęły się wykopiska organizowane przez polsko-gruzińską ekspedycję archeologiczną. Udział w pracach, pod kierownictwem dra hab. Radosława Karasiewicza-Szczypiorskiego, brali pracownicy i studenci Instytutu Archeologii UW oraz wolontariusze. Kierownikiem ze strony gruzińskiej został prof. Shota Mamuladze. W pierwszych dniach, na podstawie wcześniejszych pomiarów, otworzono dwa niezależne wykopy, tzw. wykop „wschodni” i wykop „zachodni”⁶. Opierając się na danych zebranych w trakcie sezonu

2012 przypuszczano, że to właśnie w „zachodnim” istnieje prawdopodobieństwo natrafienia na pozostałości term rzymskich. Do istotniejszych odkryć w wykopie „wschodnim” należały pozostałości zabudowań z czasów bizantyjskich oraz znacznie starsze rury ceramiczne. Ich zadaniem było doprowadzenie wody do fortu najprawdopodobniej już w I w. n.e. W trakcie prac na terenie wykopu „zachodniego” napotkano pozostałości pomieszczenia z podłogą wyłożoną płytkami ceramicznymi, wraz z sąsiadującym kanałem ściekowym. Odcinek ten obfitował również w liczne znaleziska fragmentów naczyń szklanych, głównie



Fig. 3. Gonio. Czyszczenie mozaiki. Widoczny wzór geometryczny w centralnej części podłogi.
Fot. B. Kujda.

⁶ R. Karasiewicz-Szczypiorski, *op. cit.*, s. 55.

przeznaczonych do przechowywania różnego rodzaju kosmetyków. Wspomniane pomieszczenie także powstało w I w. Kolejne odkrycie stanowiły pozostałości basenu, uszczelnionego zaprawą z domieszką tłucznia ceramicznego. Brak śladów ogrzewania (*hypocaustum*) sugeruje, że było to pomieszczenie służące do zimnych kąpielii (*frigidarium*). Opisane znaleziska, już w pierwszym sezonie, pozwoliły ustalić, że natrafiono na pozostałości term. W ostatnich dniach prac odkryto fragment jeszcze jednego pomieszczenia, którego podłogę zdobiła mozaika (fig. 2). Ułożono ją z obrobionych fragmentów kamienia (*tesserae*). Niezbędny kamień w formie otocza-

ków (które potem dzielono na części) żołnierze czerpali najprawdopodobniej z pobliskiej plaży. Potwierdza to kształt części elementów, z których wykonano mozaikę.

W kolejnym sezonie, w roku 2015, skoncentrowano się na odsłonięciu całego pomieszczenia z mozaiką. W tym miejscu warto wspomnieć, że zaprzestano prac na odcinku „wschodnim” i skoncentrowano się na badaniach reliktyw term. W ciągu kilku tygodni udało się odsłonić prawie całe pomieszczenie o powierzchni niemal 100 m² (fig. 3), którego podłogę zdobiła mozaika dekorowana wzorem geometrycznym. Analiza zabytków ruchomych oraz odkrytej architektury pozwoliła

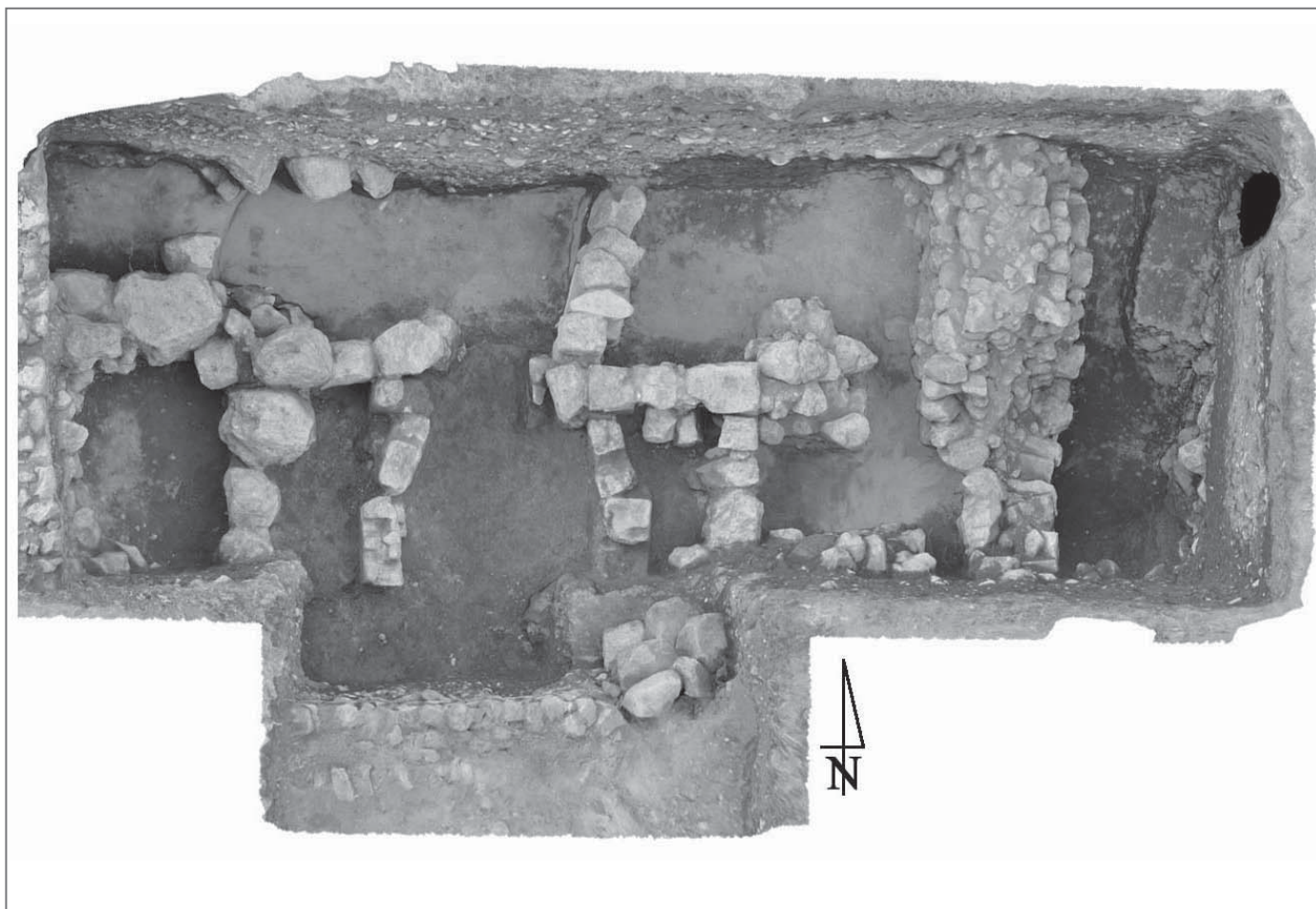


Fig. 4. Gonio. Trójwymiarowy model pozostałości pieca (*preafurnium*) ogrzewającego baseny w termach. Wyk. O. Kubrak.



Fig. 5. Gonio. Pozostałości atrium czterokolumnowego w domu dowódcy garnizonu.
Fot. O. Kubrak.

wydatować pozostałości term. Obiekt powstał w 2. poł. I w. i funkcjonował także w 1. poł. II w. W tym czasie budynek raz przebudowano. Wszystko wskazuje na to, że mozaikę ułożono już po wspomnianej przebudowie.

Podczas sezonu 2016 badacze skoncentrowali się na próbie określenia granic budowli, której część stanowiło pomieszczenie z mozaiką. W najbardziej na wschód wysuniętej części wykopu odkryto pozostałości pieca (*praefurnium* – fig. 4)⁷ oraz systemu „ogrzewania podłogowego” (*hypocaustum*). Znaleziska te wskazują, że znajdowały się tam pomieszczenia

z ciepłą (*tepidarium*) i gorącą (*caldarium*) kąpielą. W sąsiedztwie odkrytego wcześniej basenu *frigidarium* udało się natrafić na pozostałości dwóch poziomów posadzki z zaprawą z domieszką tłuczni ceramicznego. Jest to jedno z wielu świadectw potwierdzających, że budynek, którego część stanowiły termy po pewnym czasie przebudowano. We wspomnianym przypadku powyżej starszej posadzki, na podbudowie z łamanego kamienia, wykonano nową niemal identyczną podłogę.

Czwarty sezon wykopaliskowy odbył się w 2017 r. Na zachód od pomieszczenia z mozaiką archeolodzy odkryli pozostałości atrium czterokolumnowego wraz

⁷ *Ibidem*, s. 56.



**Fig. 6. Gonio. Pozostałości latryny stanowiącej część prywatnych łaźni dowódcy garnizonu.
Fot. O. Kubrak.**

z sąsiednimi pomieszczeniami (fig. 5). W atrium zachowały się trzy z czterech baz kolumn oraz część umieszczonego pomiędzy nimi baseniku (*impluvium*). Tego typu rozwiązania były zwykle stosowane w bogatych domach rzymskich. Badany odcinek obfitował także w znaleziska monet, brązowych fibul oraz innych drobnych metalowych przedmiotów.

Podsumowanie

Wszystkie odkrycia dokonane w ostatnich latach pozwalają przypuszczać, że badany budynek był domem dowódcy garnizonu (*praetorium*). W skład rezydencji wchodziły m.in. prywatne termy i latryna (fig. 6). Takie

wygody oraz zdobienie podłogi jednego z pomieszczeń mozaiką to wyjątek zarezerwowany jedynie dla komendanta. Reszta podoficerów i żołnierzy korzystała ze wspólnych term i latryny. Te budowle zapewne czekają jeszcze na odkrycie gdzieś w pobliżu.

Największą atrakcją, która będzie w przyszłości prezentowana turystom odwiedzającym Gonio stanowi opisana powyżej mozaika. Odślonięcie całości domu komendanta wymaga oczywiście kontynuacji badań. Kolejne sezony z pewnością przysporzą nowych znalezisk i pozwolą badaczom zbudować wirtualną rekonstrukcję budowli.

Badania rzymskiej ceramiki z fortu Apsaros (Gonio, Gruzja)

Wprowadzenie

Badania archeologiczne ekspedycji polsko-gruzińskiej na terenie rzymskiego fortu *Apsaros* we współczesnej miejscowości Gonio w Gruzji, rozpoczęły się w roku 2012. Przeprowadzone wówczas badania nieinwazyjne, kierowane przez prof. Krzysztofa Misiewicza w ramach projektu kierownika dra hab. Radosława Karasiewicza-Szczypiorskiego, polegały na wykonaniu pomiarów metodą magnetyczną, a także pomiarów geodezyjnych i fotografii z powietrza, czego efektem było opracowanie planu z zaznaczonymi anomaliami występującymi na badanym obszarze¹. Pierwszy sezon stanowił preludium do dalszych badań. Wytypowane dzięki pomiarom geofizycznym obiecujące sektory skrywały pozostałości zabudowań powiązanych z wczesnym okresem funkcjonowania fortu rzymskiego. Kolejne lata badań przyniosły odkrycia pomieszczeń, z których jedno ozdobione było mozaiką podłogową, stanowiącą rzadki przykład dekoracji na obszarze starożytnej Kolchidy².

Spośród bardzo licznego materiału zabytkowego szczególną uwagę poświęcono ceramice wydobywanej w dużych ilościach w trakcie prac wykopaliskowych. Różne formy ceramiki kuchennej i stołowej, a także ceramiki budowlanej, licznie reprezentowane

na stanowisku *Apsaros* znajdowane były w warstwach stanowiących ślad rzymskiej obecności w forcie. Fragmenty ceramiki z tego okresu poddane zostały specjalistycznym analizom w celu podjęcia prób określenia ośrodków produkcyjnych, których lokalizacja budzi wątpliwości. Poznanie składu gliny, domieszek i sposobu wypału ceramiki może być pomocne w określeniu pochodzenia naczyń znajdujących na terenie fortu. Dla potrzeb badań wytypowanych zostało pięć charakterystycznych fragmentów naczyń. Wobec ubogich informacji na temat ceramiki z tego regionu w istniejącej literaturze, badania przeprowadzone z inicjatywy członków Studenckiego Koła Naukowego Archeologii Wojny, zyskały oryginalny charakter³. Dotychczas nie przeprowadzono specjalistycznych badań ceramiki z fortu *Apsaros*.

Stanowisko zlokalizowane jest na terenie Autonomicznej Republiki Adżaria w Gruzji, na południe od słynnego turystycznego miasta Batumi, w odległości około 500 m od brzegu Morza Czarnego (fig. 1). Początki funkcjonowania fortu są datowane na 2 poł. I w. n.e.⁴ Wówczas to miał zostać wzniesiony budynek łaźni, udekorowany piękną mozaiką odkrytą przez polskich archeologów w sezonie 2015⁵. Fort funkcjonował jako siedziba rzymskiego garnizonu jeszcze

¹ K. Misiewicz, R. Karasiewicz-Szczypiorski, *Gonio (Georgia). Non-invasive surveys of the Roman fort of Apsaros – 2012 season*, „Światowit” X, fasc. A, Warszawa 2012, s. 119.

² R. Karasiewicz-Szczypiorski, *Apsaros Early headquarters building (principia). New localization*, „Pro Georgia” 26, 2016, s. 55.

³ Analizy ceramiki przeprowadzone w ramach działalności Studenckiego Koła Naukowego Archeologii Wojny (Instytut Archeologii UW), zostały sfinansowane ze środków Rady Konsultacyjnej ds. Studenckiego Ruchu Naukowego UW.

⁴ A. Geyer, *Neue Forschungen in Apsaros (2000–2002)*, [w:] Jenaer Forschungen Georgien I, red. A. Plontke-Lüning, Tbilisi, 2003, s. 11.

⁵ R. Karasiewicz-Szczypiorski, *The Roman fort Apsaros in Gonio. Early phase. New discoveries and perspectives for investigations*, „Pro Georgia” 25, 2015, s. 72.



**Fig. 1. Mury fortu Apsaros.
Fot. Maciej Czapski.**

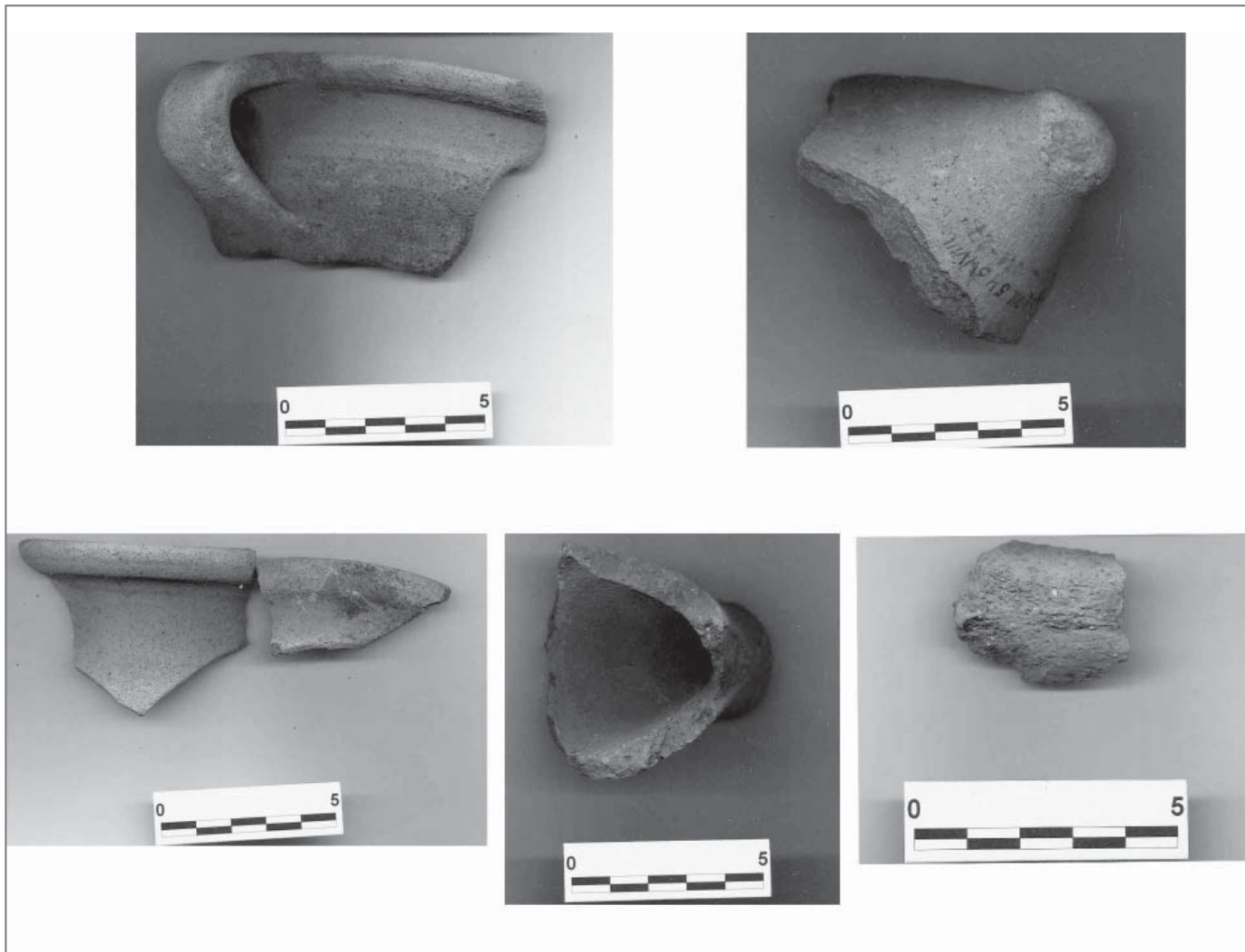
w III w. n.e.⁶ Ten wydawałoby się niezbyt długi okres rzymskiej obecności pozostawił stosunkowo dużą liczbę fragmentów ceramiki użytkowej i budowlanej oraz szkła. Badania wykopaliskowe prowadzone w latach 2014-2017 pozwoliły na odkrycie pomieszczeń i konstrukcji, takich jak *prae-furnium*, *caldarium*, *apodyterium*, związanych z funkcjonowaniem budynku kąpielowego⁷.

Odnalezione w trakcie wykopalisk fragmenty ceramiki podzielono ze względu na funkcje oraz przygotowano do dalszych badań. Wytypowane pięć fragmen-

tów (fig. 2) poddano specjalistycznym analizom MGR oraz WD-XRF. Analizy zostały wykonane przez dr Małgorzatę Daszkiewicz z laboratorium Archea. Pierwsza z zastosowanych metod badawczych polegała na wycięciu odpowiednich rozmiarów czterech fragmentów z każdej próbki. Badaniu poddane zostały po trzy fragmenty z każdej próbki ceramiki, zaś po jednym pozostawiono dla porównania. Próbkę poddano działaniu wysokiej temperatury kolejno: 1100°C, 1150°C i 1200°C. Zastosowanie takiej metody pozwala na sklasyfikowanie próbek

⁶ M. Czapski, O. Kubrak, *Na wschodnich rubieżach Imperium Romanum: polsko-gruzyńska ekspedycja archeologiczna w forcie Gonio-Apsaros w Gruzji*, „ArcheoUW” 3, 2016, s. 58.

⁷ R. Karasiewicz-Szczygiński, *Apsaros Early headquarters building (principia)...*, s. 55.



**Fig. 2. Fragmenty ceramiki poddane badaniom.
Fot. Małgorzata Daszkiewicz, Ewa Bobryk.**

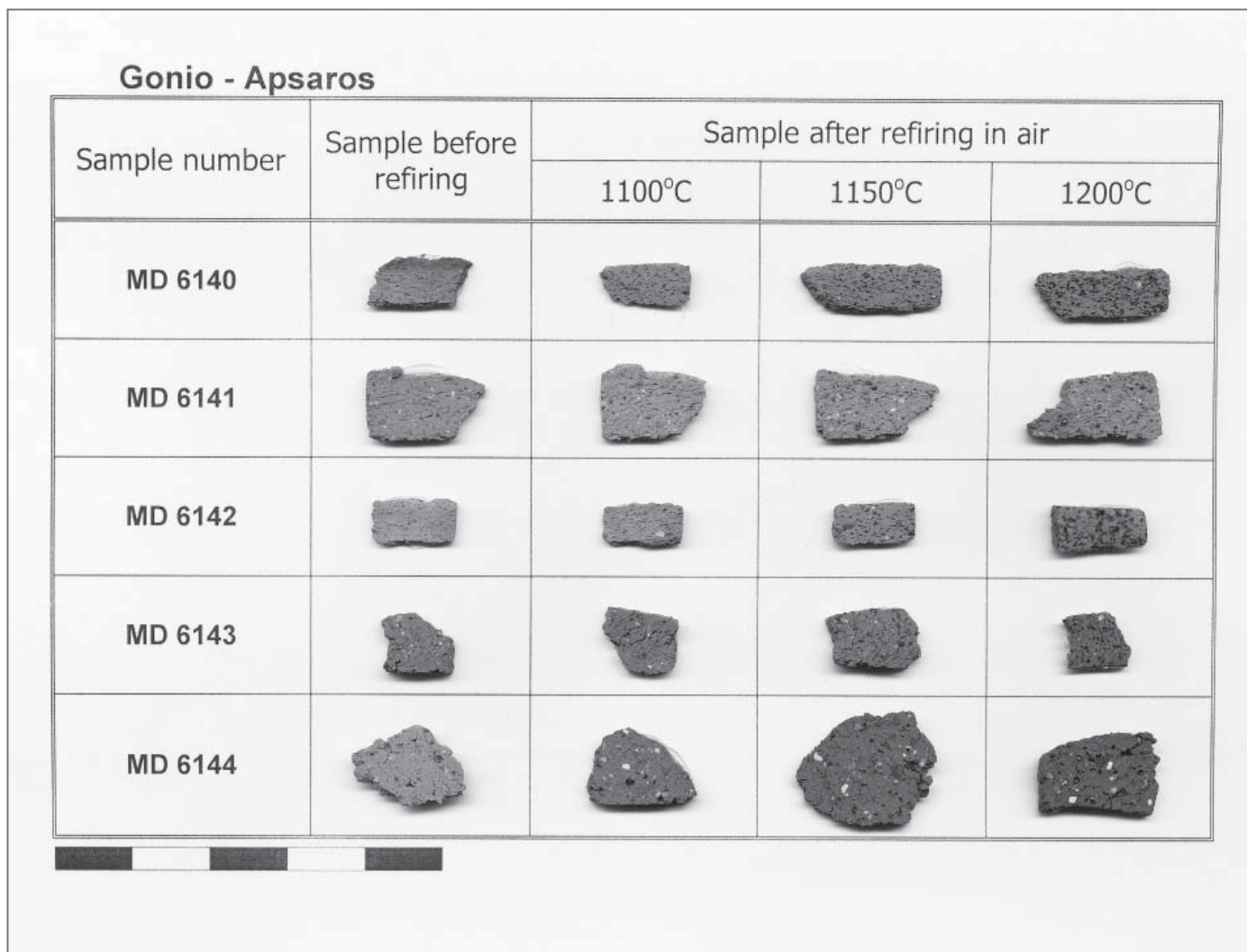
pod kątem typu spoiwa⁸. Druga z metod polegała na pobraniu niewielkich próbek, o masie ok. 2 g i poddaniu ich obróbce termicznej w temperaturze ok. 900°C, a następnie oznaczeniu ich składu chemicznego techniką fluorescencji rentgenowskiej⁹. Badano próbki naczyń najliczniej odkrywanych w trakcie prac wykopaliskowych. Spośród rozmaitych typów ceramiki wybrane zostały: 1) MD 6140, fragment wylewu z imadłem, sektor SW-V, kwadrat 8; 2) MD 6141, fragment dolnej części amfory typu kol-

chidzkiego, sektor SW – VIII; 3) MD 6142, fragment wylewu, sektor SO-XII, kwadrat 15; 4) MD 6143, fragment amfory typu kolchidzkiego, sektor SO-XII, kwadrat 19; 5) MD 6144, fragment dachówki z kategorii znalezisk masowych.

Wyniki analiz gliny stosowanej do produkcji naczyń i dachówki zostały zestawione z wcześniejszymi badaniami materiałów budowlanych z Gonio (jeszcze nieopublikowanymi) oraz porównane z bazą danych

⁸ M Daszkiewicz, *Ancient pottery in laboratory – principles of archaeoceramological investigations of provenance and technology*, „Novensia” 25, 2014, s. 177-197.

⁹ Szczegółowe wyniki analiz przedstawione zostały w raporcie dr M. Daszkiewicz.



**Fig. 3. Zestawienie badanych próbek ceramiki.
Fot. Małgorzata Daszkiewicz, Ewa Bobryk.**

zawierającą wyniki wszystkich dotychczasowych analiz (Baza Schneider-Daszkiewicz). Fragmenty ceramiki wykonano z glin zabarwionych związkami żelaza z zastosowaniem domieszek. Analiza makroskopowa pozwoliła na ustalenie, iż w przypadku próbek nr 1-4 skład domieszki był podobny, zaś w próbce nr 5 zastosowano domieszki bardziej różnorodne i zawierające większe ziarna (fig. 3). Porównanie z wynikami wcześniejszych badań surowcowych w ramach projektu dra hab. Radosława Karasiewicza-Szcypiorskiego pozwoliło na ustalenie podobieństwa (ale nie identycznego zestawu) składników nieplastycznych w badanych próbkach ceramiki oraz w próbkach po-

branego z okolic fortu surowca.

Uzyskane wyniki pozwalają zakładać lokalne pochodzenie surowca, z którego zostały wykonane zarówno naczynia, jak i ceramiczne elementy budowlane (w tym przypadku dachówka). Nie udało się jednak wskazać złoża gliny o składzie identycznym jak w przypadku badanych próbek. Można ostrożnie zakładać, iż przynajmniej część naczyń stanowi wyrób lokalny. Być może przyszłe badania poza murami fortu pozwolą na ustalenie gdzie, z jakiej gliny i na jaką skalę wytwarzano naczynia i amfory, których fragmenty znajdujemy masowo podczas badań fortu *Apsaros*.

Niezwykłe odkrycia na cmentarzysku w Beshtasheni (Gruzja)

Stanowisko Beshtasheni, to jedno z najciekawszych stanowisk archeologicznych w południowo-wschodniej Gruzji. Jest zlokalizowane na terenie historycznego regionu Trialeti w prowincji Dolna Kartlia, w pobliżu jeziora Tsalka. Obejmuje ono obszar kilkudziesięciu hektarów (dokładne granice nie są jeszcze określone) i składa się z cmentarzyska oraz osady. Samo cmentarzysko usytuowane jest w północno-zachodniej części współczesnej miejscowości Beshtasheni, w pobliżu dwóch rzek noszących nazwy Baiburt-Chai i Bashkov-Su. Z kolei osada zlokalizowana jest na cyplu u zbiegu tych rzek, od północy zamknięta wyraźnie widocznym wałem ziemnym, a z pozostałych stron chroniona przez dwa wysokie klify. Badania powierzchniowe, wykonane przez radzieckich archeologów, wskazują na istnienie na tym terenie warstw z III, II oraz 1 poł. I tys. p.n.e., jak również późniejszych, perskich i sasanidzkich¹. Osada nie była dotychczas obiektem badań archeologicznych. Prowadzone w ciągu ostatnich lat wykopaliska skupiały się na cmentarzysku, które jest zagrożone przez działanie pobliskich rzek okresowych.

Stanowisko Beshtasheni zostało odkryte przypadkowo przez znanego radzieckiego archeologa, etnologa i astronoma Borysa Kuftina. Miało to miejsce w latach 30. i 40. XX w. podczas badań archeologicznych nad (znajdującymi się w pobliżu) wielkimi kurhanami kultury Trialeti (1 poł. II tys. p.n.e.). Borys Kuftin odkopał i za-

dokumentował 49 grobów z epoki brązu oraz zlokalizował kilka grobów antycznych (IV w. p.n.e. – IV w. n.e.)².

Po II wojny światowej stanowisko zostało zapomniane i dopiero w latach 1991-1998 badania wznowiła *Tsalka-Trialeti Archaeological Expedition*. Odkryto wówczas 11 grobów. Następnie od roku 2012 misje prowadzone przez *Kldekari Historical-Architectural Museum-Reserve*, a następnie przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego i *Georgian National Museum*, jako Polsko-Gruzińska Ekspedycja Archeologiczna w Beshtasheni zorganizowały oficjalne badania ratunkowe na tym stanowisku. Powodem było jego położenie w pobliżu rwących, sezonowych rzek i potoków, które co roku, głównie w okresie wiosennym, zalewały i niszczyły cmentarzysko. W ciągu pięciu sezonów (2012-2016) polsko-gruzińskich wykopalisk, współfinansowanych przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej (FNP) oraz dzięki dotacji uzyskanej w ramach konkursu Instytutu Archeologii i Etnologii PAN *Adulescentia est tempus discendi*, odkryto aż 45 grobów.

Chronologia tego cmentarzyska wstępnie była ustalona na okres pomiędzy XIII a VI w. p.n.e., co odpowiada późnej epoce brązu oraz wczesnej epoce żelaza na tych terenach. Datowania dokonano jedynie na podstawie charakterystycznych naczyń ceramicznych oraz broni wykonanej z brązu i żelaza. W 2015 roku z kilku grobów, z najlepiej zachowanym materiałem kostnym,

¹ B. Kuftin, *Archeologičeskie raskopki v Trialeti*, Tbilisi 1941, s. 65.

² *Idem*, *Dnevnik rabot archeologičeskogo otráda calkskoj kompleksnoj èkspedicii*, Tbilisi 1939 (manuskrypt), k. 93; *idem*, *Archeologičeskie raskopki...*

pobrano próbki do badań radiowęglowych i przekazano je do Gliwickiego Laboratorium Radiowęglowego (*GADAM Centre*). Uzyskane wyniki zdecydowanie potwierdziły wstępną chronologię, ustalając datowanie grobów na X–VII w. p.n.e.

Stanowisko Beshtasheni jest niezwykle bogate w różnego rodzaju pochówki. Można tam wyróżnić sześć typów grobów: kurhany z nasypem ziemnym lub kamienno-ziemnym, groby jamowe zamknięte pojedynczym nieobrobionym kamieniem, groby jamowe zamknięte pojedynczą lub podwójną płytą kamienną ze śladami konstrukcji drewnianych, proste groby jamowe, groby jamowe z niewielkim nasypem (o średnicy do 1 m) wykonanym z małej lub średniej wielkości kamieni, czyli tzw. mini-kurhany, oraz najmłodsze - groby

skrzynkowe wykonane z masywnych kamiennych płyt. Charakterystyczna dla tego cmentarzyska jest orientacja grobów w kierunku północ-południe i ułożenie ciał zmarłych głową na północ. Na stanowisku znaleziono jedynie groby szkieletowe – pojedyncze i podwójne, zawierające pochówki mężczyzn i kobiet oraz (jak dotąd) tylko jeden grób dziecka, odkryty w 2013 roku. Największą grupę zmarłych stanowią ludzie młodzi, w przedziale wiekowym 20-30 lat, z zachowaniem równowagi płci. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że stan szkieletów często nie był najlepszy. Zachowywały one swoją formę, jednak już podczas eksploracji a następnie wyjęcia kości z grobu rozsypywały się na mniejsze fragmenty oraz stawały się „miękkie”, co zmuszało antropologów do szybkiego działania. Stan zachowania

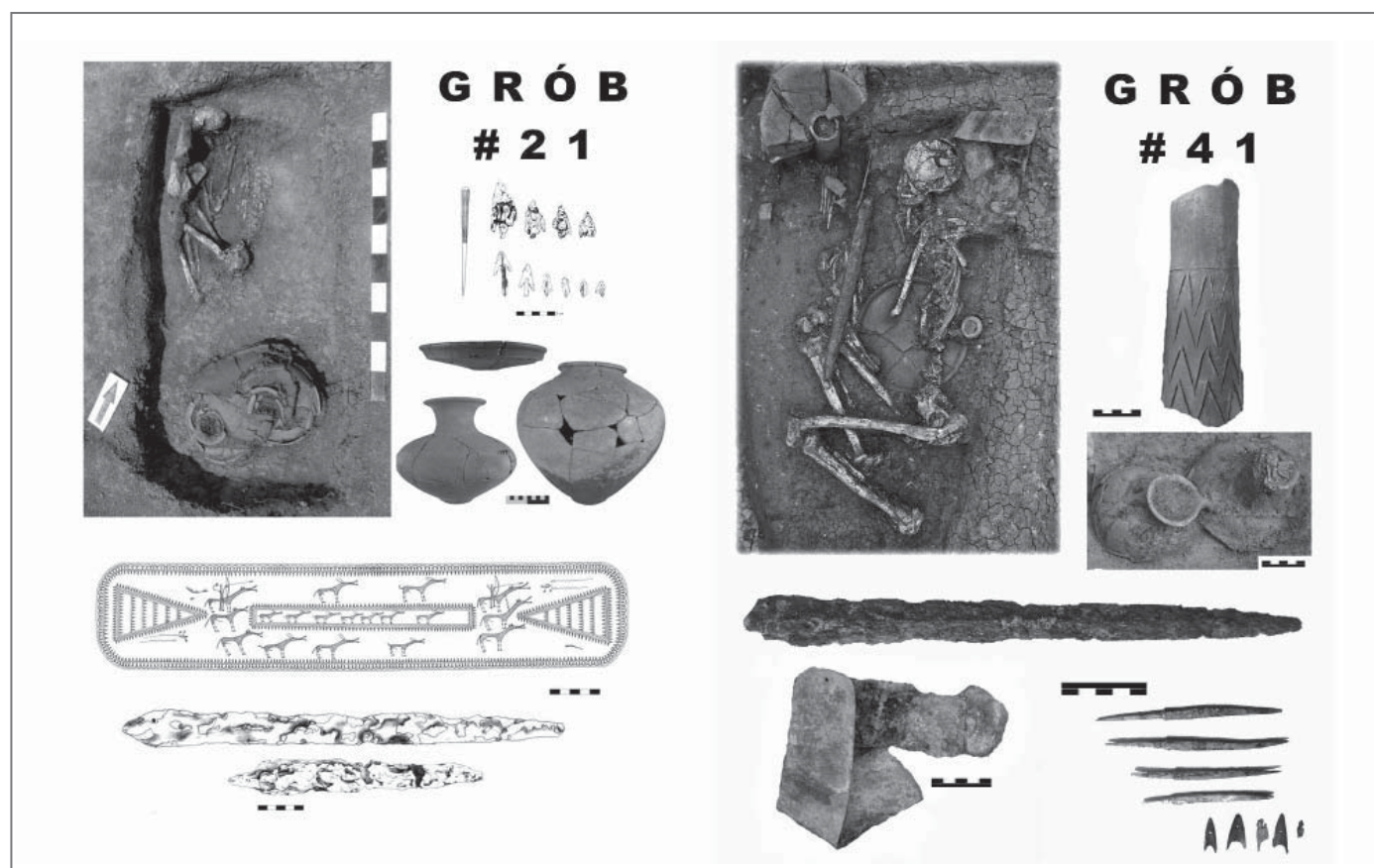


Fig. 1. Przykłady grobów męskich wraz z wyposażeniem.

Wyk. Katarzyna Pawłowska na podstawie: D. Narimanishvili, G. Karelidze, J. Hamburg, *New data from Beshtasheni Late Bronze Age – Early Iron Age cemetery*, [w:] *Metsamor: The Chronicle From Fifty Years of Excavations*, red. A. Philiposyan, Yerevan 2015, pl. IV.

szkieletów wiąże się z działalnością wód podskórnych związanych z lokalnymi ciekami wodnymi, górskim klimatem, srogimi zimami (stanowisko położone jest na ponad 1600 m n.p.m. w paśmie Gór Trialeckich), jak również tzw. tłustą glebą o specyficznym odczynie.

Na stanowisku Beshtasheni mamy do czynienia z ciekawymi i bogatymi pochówkami. Pojedyncze groby męskie, których najlepszymi przykładami mogą być numery 21, 41 oraz 49, skrywały szczątki mężczyzn w różnym wieku (fig. 1). Pierwszy z nich to pochówek dojrzałego mężczyzny w wieku 45-50 lat, co jest bardzo rzadkim zjawiskiem na tym cmentarzysku. Zawierał on pełen przekrój różnego rodzaju przedmiotów charakterystycznych dla tutejszych pochówków. Spektakularny, wykonany z brązu pas z bogatym zdobieniem przedstawiającym sceny polowań, długi żelazny

miecz, krótki brązowy sztylet, groty strzał oraz brązowa, dekorowana szpila, to wyposażenie i arsenał godny doświadczonych wojownika. Dodatkowo, grób zawierał trzy okazałej wielkości naczynia (dwa dzbany oraz płytki talerz).

Kolejny grób był pochówkiem młodego 20-24 letniego mężczyzny. Jego wyposażenie grobowe było równie bogate. Składały się na nie: szeroki brązowy pas bogato dekorowany wzorami geometrycznymi oraz przedstawieniami zwierząt z rodziny jeleniowatych, długi żelazny miecz z zachowanymi brązowymi nitami, kolekcja brązowych, żelaznych i kościanych (również z rogu) grotów strzał, kamienna osełka, długa brązowa szpila, cztery naczynia (dwa dzbany, duży talerz oraz naczynie typu *pedestal vessel*).

W następnym grobie odkryto szkielet mężczyzny

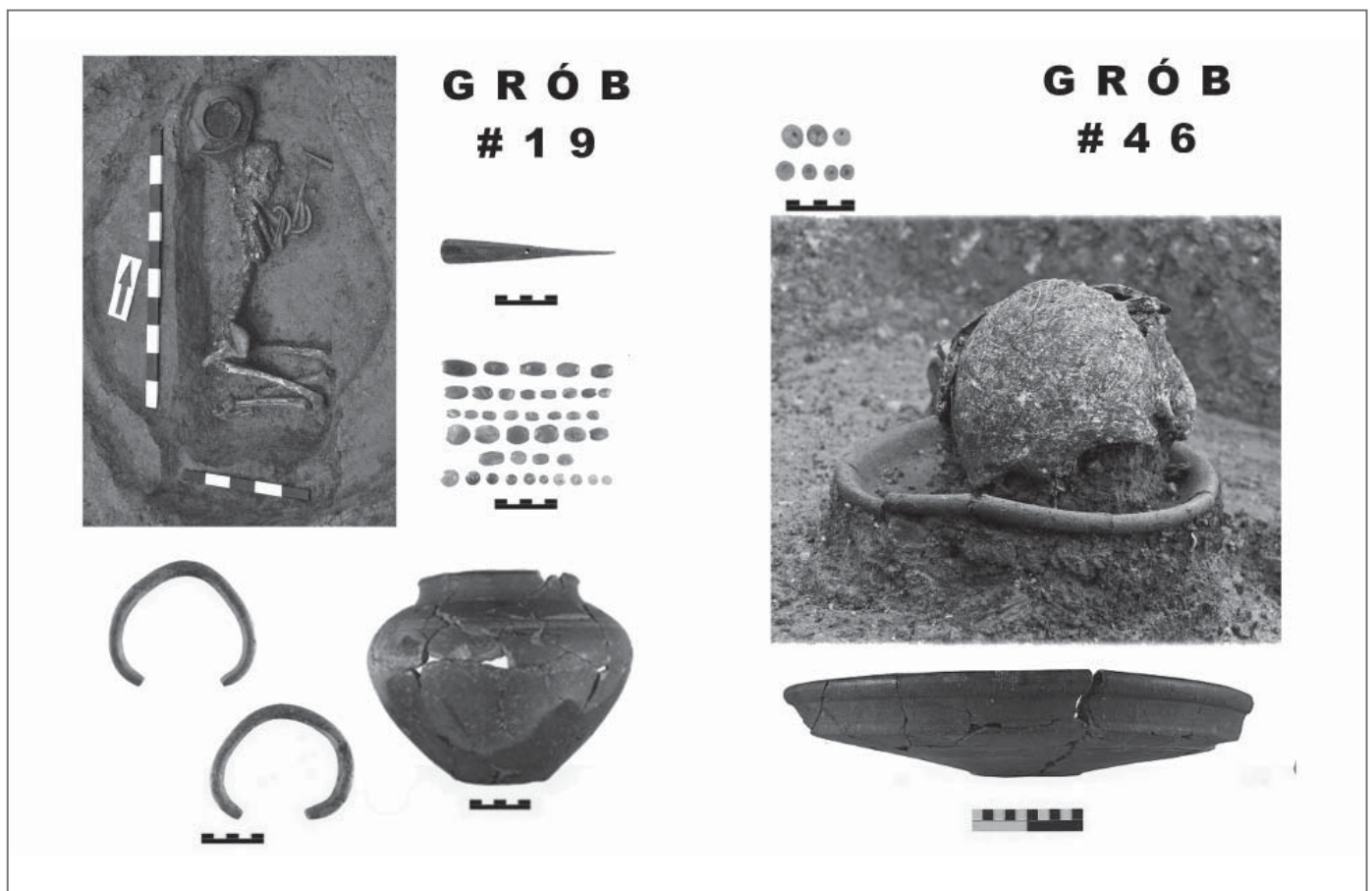


Fig. 2. Przykłady grobów żeńskich wraz z wyposażeniem.
Wyk. Katarzyna Pawłowska na podstawie: *ibidem*, pl. III.

w wieku 25-39 lat. Również ten pochówek obfitował w ciekawe znaleziska: kolejny już, brązowy pas dekorowany geometrycznymi wzorami oraz motywem fali i spirali z dobrze widocznymi śladami napraw co sugeruje, że przedmioty tego typu miały wysoką wartość i były przekazywane z pokolenia na pokolenie, tuleje od grotu włóczni, krótki żelazny sztylet, brązowe groty strzał, dwa duże dzbany, brązową szpilę oraz, jedyną na tym stanowisku, kościaną szpilę do włosów.

Spośród pojedynczych pochówków kobiet, najbardziej charakterystyczny wydaje się być grób nr 19 (fig. 2). Pochowano w nim młodą kobietę w wieku 18-24 lat. Przy dobrze zachowanym szkielecie, znaleziono dwie, proste w formie, brązowe bransolety, dekorowaną szpilę, kolekcję paciorków z karneolu i kryształu górskiego oraz duże pękate naczynie.

Jednak największe zainteresowanie archeologów wzbudził grób nr 46 (fig. 2). Jego wyjątkowość polegała na tym, że w jednym z narożników jamy grobowej znajdował się płytki talerz, na którym leżała czaszka kobiety (ok. 25 l.), najprawdopodobniej odcięta od reszty korpusu! Czy jest to ślad jakiegoś innego rytuału grzebalnego, a może jakiejś kary? Tego niestety nie wiadomo. Przypuszcza się, że mógł to też być pochówek wtórny, lub grób został zniszczony (przez wodę lub w związku z rabunkiem jeszcze w starożytności), gdyż zawierał w sobie dużo rozdrobnionych fragmentów ceramiki i kości zwierzęcych, brązowe nity oraz porozrzucane po całej komorze paciorki z karneolu.

Wyjątkową grupę pochówków stanowią groby podwójne, jak dotąd zawsze zawierające szczątki mężczyzny i kobiety. Za przykłady mogą posłużyć groby

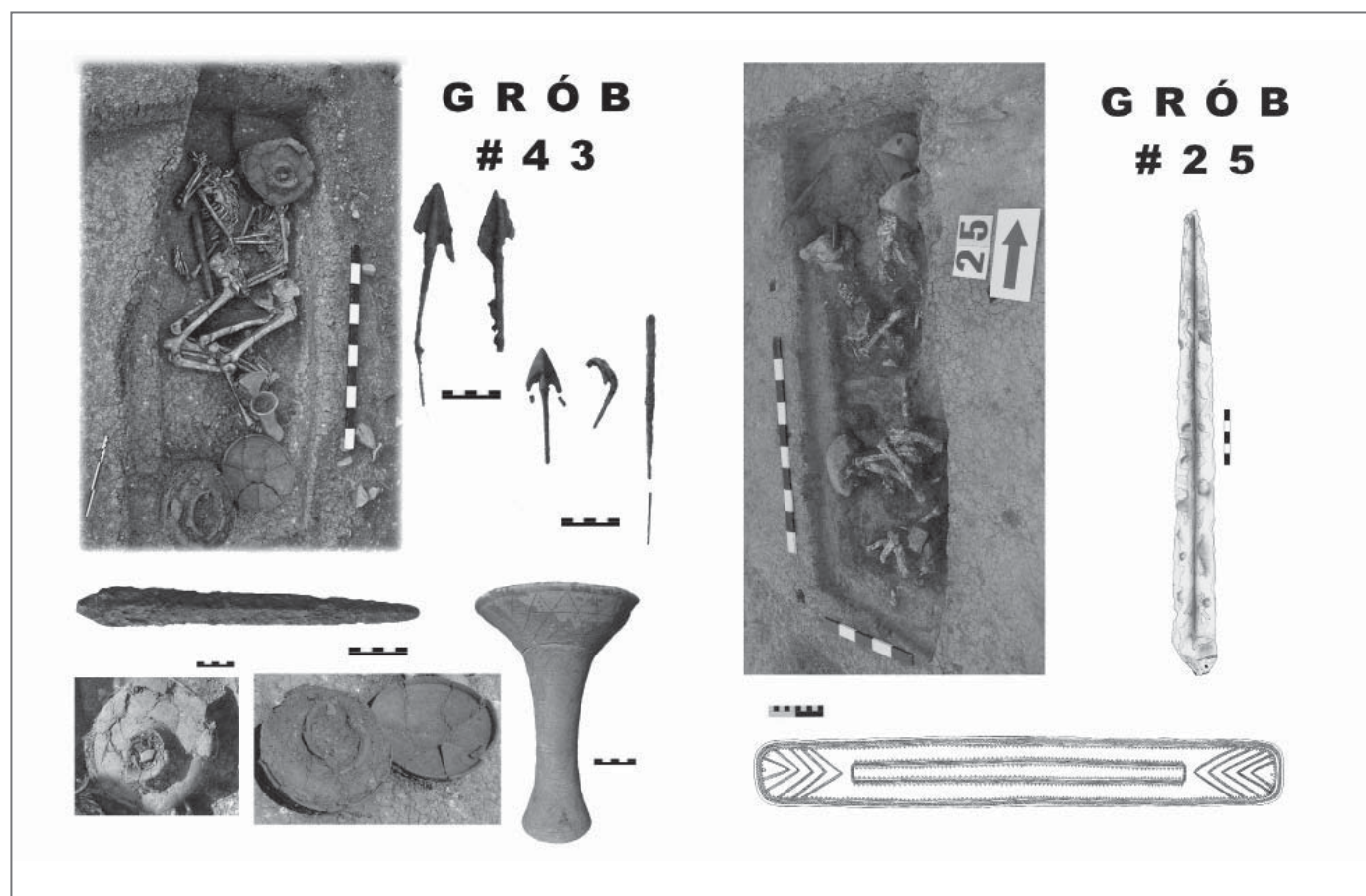


Fig. 3. Przykłady grobów podwójnych wraz z wyposażeniem.
Wyk. Katarzyna Pawłowska na podstawie: *ibidem*, pl. VI.

nr 25 oraz nr 43 (fig. 3). W pierwszym pogrzebano kobietę w wieku 20-30 lat oraz mężczyznę, którego wiek, polscy antropolodzy, ocenili na 25-30 lat. Niestety grób został poważnie zniszczony, co spowodowało przemieszanie materiału kostnego. Prawdopodobnie nastąpiło również wymycie części znalezisk, które najpewniej znalazły się w innym grobie. To, co mimo wszystko zostało odkryte wewnątrz jamy grobowej robi wrażenie: szeroki, brązowy pas dekorowany motywami geometrycznymi, żelazny miecz (nienaturalnie ułożony w grobie - pionowo, praktycznie prostopadle do szkieletów) oraz fragmenty naczyń – talerza oraz pękatej wazy.

Grób nr 43, charakteryzujący się również tego rodzaju pochówkiem podwójnym, był jednym z najciekawszych z odkrytych podczas wszystkich sezonów

badania. Pochowani w nim zostali kobieta w wieku 19-25 lat oraz mężczyzna, którego wiek ocenia się na 23-25 lat. Para leżała przytulona do siebie. Wyposażenie grobowe stanowił żelazny miecz, o ponad 50 cm długości, długa brązowa szpila oraz cztery naczynia – dwa dzbany, ponadto talerz oraz naczynie typu *pedestal vessel*. Jednak to nie ilość i jakość wyposażenia grobowego zwróciła największą uwagę archeologów, ale fakt, iż oba szkielety nie posiadały głów! Niestety kręgi odcinka szyjnego kręgosłupów nie zachowały się w wystarczająco dobrym stanie, aby z całą pewnością stwierdzić, iż zostały intencjonalnie odcięte - takie jest jednak przypuszczenie badaczy. Najbardziej fascynujące okazało się jednak odkrycie artefaktów, które nie były darami grobowymi. Po przeanalizowaniu szkieletu kobiety podczas eksploracji okazało się,

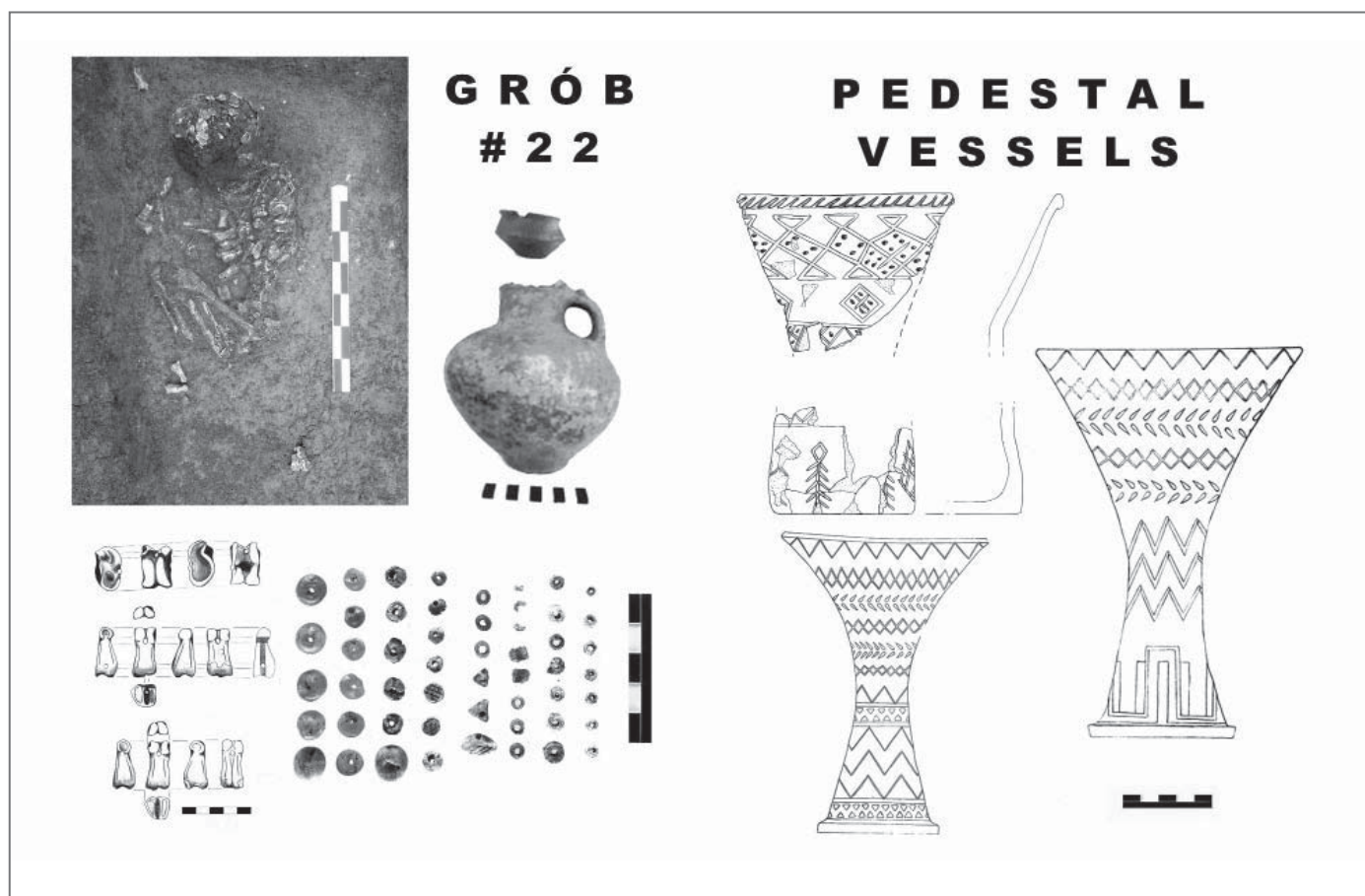


Fig. 4. Przykład grobu dziecięcego wraz z wyposażeniem.
Wyk. Katarzyna Pawłowska na podstawie: *ibidem*, pl. II, V.

że w jej ciele tkwiły dwa brązowe groty strzał. Jeden znajdował się w nodze a drugi pod żebrami, w okolicach serca. W opinii archeologów mogły one być bezpośrednią przyczyną śmierci kobiety.

Ostatnią grupę tworzy, wyjątkowy grób dziecięcy nr 22 (fig. 4). Prosta jama grobowa, była inaczej niż pozostałe groby, zorientowana na osi wschód-zachód. Wewnątrz odnaleziono dobrze zachowany szkielet dziecka w wieku ok. 4 lat. Głowa dziecka była skierowana na północny-zachód. Grób nie był zbyt bogato wyposażony, ale uwagę badaczy zwrócił zaskakujący naszyjnik, składający się z szeregu perforowanych „paciorków”, wykonanych z kości śródstopia świni!

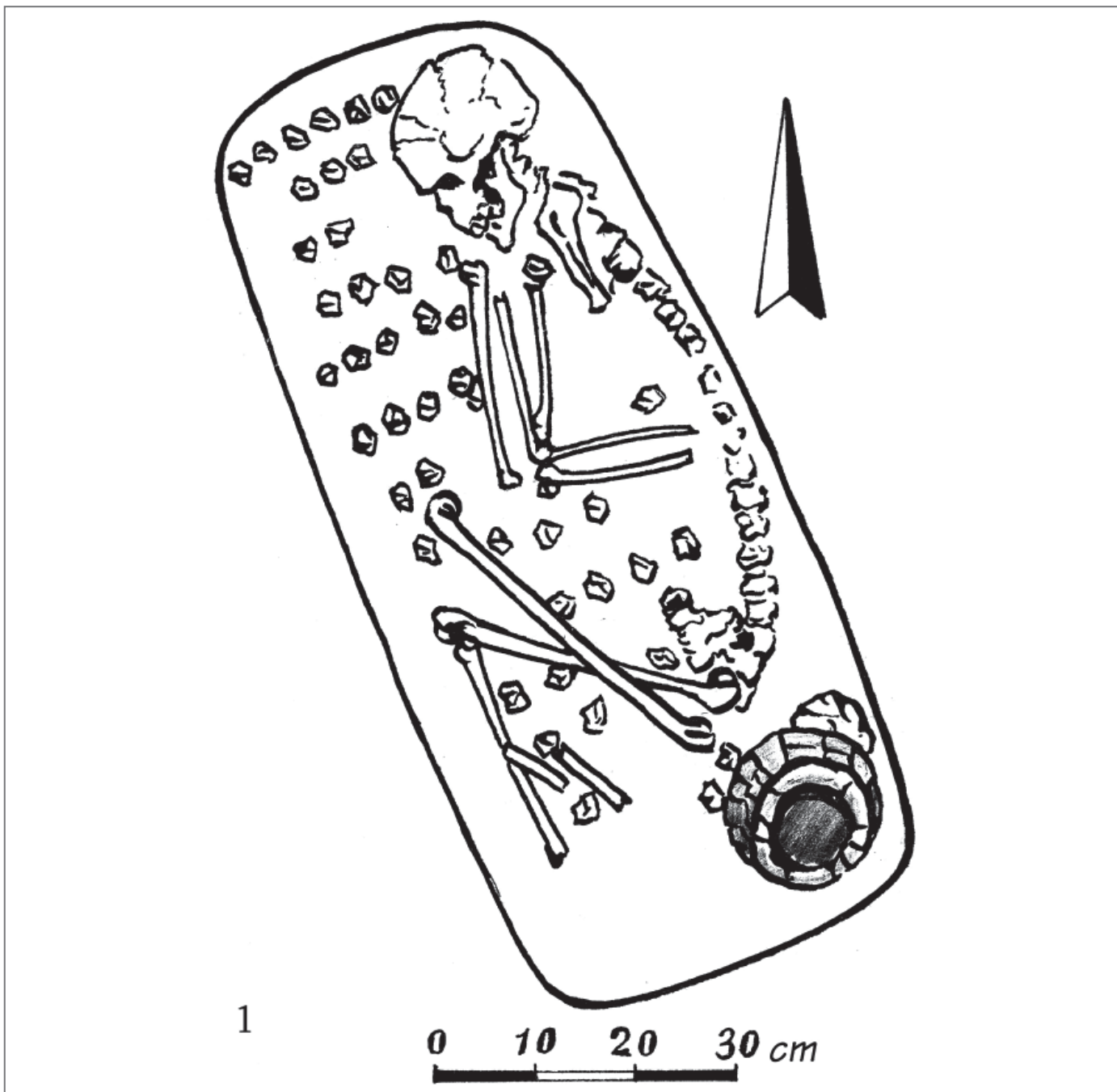
Ciekawe, że wiele grobów na tym cmentarzysku posiada tzw. *threshing board* (fig. 5). Jest to swoista imitacja płyty, czy też mar, wykonana z małych tufowych kamyczków o podobnej wielkości i o różnych kolorach (m.in. białych, czerwonych, żółtych), ułożonych w równych odstępach od siebie. Zdarzało się także, że *threshing board* nie tylko występował pod szkieletem, ale również go przykrywał, jednak do chwili obecnej, ich funkcja pozostaje dla archeologów tajemnicą. Przykłady grobów z tzw. *threshing board* są znane także z kilku innych stanowisk tego regionu, takich jak np. cmentarzysko Eli-Baba³.

Obok zwykłych naczyń, świetnej jakości brązowego i żelaznego oręża oraz biżuterii z kamienia, szczególną uwagę zwracają bardzo charakterystyczne wyroby ceramiczne, tzw. *pedestal vessels* (por. fig. 4). Na pierwszy rzut oka wyglądają jak zwykłe naczynia – charakteryzujące się wysoką, smukłą formą z kielichowatym, rozszerzającym się wydatnie ku górze wylewem. Naczynia te są zdobione dekoracją ryta, a część z nich jest malowana czerwonym i/lub żółtym barwnikiem. Jak do-

tań nie udało się ustalić ich funkcji! Można by sądzić, że służyły do przechowywania żywności lub produktów płynnych. Tezę tę trzeba jednak wykluczyć, gdyż większość z nich posiada mały otwór w centralnej części dna naczynia. Znaleziono wprawdzie jeden egzemplarz bez otworu oraz jeden, który w ogóle nie posiadał dna, ale są to wyjątki w całej kolekcji tych zabytków. Taki rodzaj naczyń z otworem (sama forma bez otworów jest też znana z innych rejonów, choćby sąsiedniej Armenii) występuje tylko na tym jednym obszarze Gruzji, ale archeolodzy rzadko na nie natrafiają. W Beshtasheni odkryto niespodziewanie największą ich liczbę, co jest ewenementem w skali regionu. Obecne interpretacje prowadzą do kilku tez. Formy posiadające mały, centralnie umieszczony otwór o średnicy kilku centymetrów lub otwór większy, zajmujący całe dno, mogły być używane jako podstawki pod naczynia lub podstawki do gotowania. Ciekawą, bardzo prawdopodobną hipotezą jest również ta, kwalifikująca je jako instrumenty muzyczne, czyli dekorowane bębny, na których kielichowate wylewy naciągano skórę. Jeśli chodzi o typ nie posiadający otworu w dnie, sprawa wydaje się z pozoru prosta. Trudno ocenić czy było to zwykle naczynie, czy brak otworu znaczy coś innego. Ilość koncepcji opisujących ich potencjalne zastosowanie nie ułatwia ostatecznej interpretacji.

Ciekawostką wyróżniającą cmentarzysko w Beshtasheni jest fakt, iż chowano na nim razem zarówno wojowników, jak i rolników, o czym świadczą elementy wyposażenia takie jak miecze, groty strzał, ale także brązowe sierpy lub obsydianowe wkładki do sierpów wykonanych z drewna. Działalność militarna miejscowej społeczności nie powinna dziwić, ponieważ były to czasy, w których rejony współczesnej Gruzji

³ B. Murvanidze, *Burials with threshing boards from Eli-Baba cemetery*, [w:] *Rescue Archaeology in Georgia: Baku-Tbilisi-Ceyhan South Caucasian Pipelines*, red. G. Gamkrelidze, Tbilisi: Georgian National Museum, 2010, s. 417.



**Fig. 5. Grób nr 13 z tzw. *threshing board*.
Rys. G. Tatishvili.**

najeżdżane były zarówno przez Urartyjczyków, jak i Asyryjczyków. To właśnie z ich zapisów naukowcy mogli dowiedzieć się o istnieniu tzw. koalicji plemion

proto-kartwelskich, równie często określanych jako proto-gruzińskie⁴. W starożytnych zapisach określane są one jako tzw. ludy Diauehi lub Daiaeni⁵. Niestety

⁴ G. Narimanishvili, J. Amiranashvili, R. Davlianidze, B. Murvanidze, N. Shanshashvili, M. Kvachadze, *Archaeological Investigations at Site IV-156 Saphar-Kharaba, KP 120, Tsalka District*, Tbilisi 2007, s. 19.

⁵ A. Sagona, C. Sagona, *Archaeology at the North-East Anatolian Frontier: An Historical Geography and a Field Survey of the Bayburt Province*, [Ancient Near Eastern Studies Supplement 14, 2004], s. 30.

plemiona te najprawdopodobniej były niepiśmienne, co zdecydowanie utrudnia interpretację niektórych znalezisk i określenie sytuacji społeczno-politycznej lokalnej społeczności. Istnieje również przypuszczenie, że mogą być to przedstawiciele kultury transkaukaskiej. Wiele wątpliwości mogą rozwiązać przyszłe badania w pobliskiej osadzie.

Prace wykopaliskowe na stanowisku Beshtasheni wymagały od archeologów zastosowania najnowszych technik dokumentacyjnych. Prowadzenie dokumentacji jest jedną z najważniejszych czynności wykonywanych przez archeologa w trakcie badań terenowych. Nawet największe znaleziska bez dokumentacji tracą znaczną część informacji, którą pierwotnie niosły ze sobą. Archeologia jest nauką destrukcyjną, a prace wykopaliskowe bezpowrotnie niszczą badane warstwy kulturowe. Wszystko to sprawia, że konieczne jest stosowanie jak najlepszych metod dokumentacji, czyli takich, które pozwalają zarejestrować jak największą ilość informacji. W trakcie prac wykopaliskowych w Beshtasheni główną metodą wykorzystywaną w dokumentacji grobów i wykopów była fotogrametria.

Wszystkie prace związane z prowadzeniem dokumentacji fotogrametrycznej opierały się o wcześniej założoną siatkę kwadratów 5 x 5 metrów. W obrębie tych kwadratów otwierane były kolejne wykopy. Siatka stosowana w wykonywaniu dokumentacji była siatką stałą z dodatkowymi pomiarami niwelacyjnymi wykonywanymi w lokalnym układzie odniesienia za pomocą niwelatora.

Proces tworzenia dokumentacji fotogrametrycznej przeprowadzono w dwóch etapach. Pierwszym krokiem było wykonanie zdjęć dokumentujących kolejne etapy prac wykopaliskowych w obrębie badanego grobu. Zdjęcia te były wykonywane za pomocą aparatów cyfrowych, na każdym etapie eksploracji. Drugim krokiem było połączenie zgromadzonych zdjęć w celu

uzyskania dokumentacji fotogrametrycznej (fig. 6).

Przed przystąpieniem do obróbki, konieczne jest usunięcie z zestawów zdjęć nieostrych oraz kalibracja aparatów fotograficznych, która pozwala na zmniejszenie błędów wynikających z budowy samych aparatów. Jedynie po ich skalibrowaniu można rozpocząć łączenie zdjęć w celu zbudowania chmury punktów, będącej podstawą do dalszej pracy. Na podstawie takiej chmury generowany jest model 3D. Na model nakładane są fotorealistyczne tekstury uzyskane ze zdjęć. Na podstawie chmury punktów i modelu 3D wykonywany jest ortobraz stanowiący połączenie zdjęć i danych przestrzennych.

Dokumentacja każdego z eksplorowanych grobów składała się z zestawów zdjęć, z których każdy odpowiadał kolejnemu etapowi prac. Pierwszy zestaw powstawał po oczyszczeniu stropów grobów, bez względu na ich konstrukcje. We wszystkich przypadkach było to związane ze zdjęciem warstwy powierzchniowej, pod którą bezpośrednio znajdowały się groby. Powstawanie kolejnych zestawów zdjęć związane było z etapami prowadzonych prac, podobnie jak ma to miejsce w przypadku wykonywania tradycyjnej dokumentacji fotograficznej. Ostatni zestaw zdjęć dokumentuje zawsze stan po zakończeniu prac w komorze grobowej.

Uzyskaną w taki sposób dokumentację łączono w warstwy, prezentujące różne etapy prac wykopaliskowych: przed otwarciem grobów, po odczyszczeniu komór grobowych oraz po zakończeniu eksploracji.

Na podstawie dokumentacji fotogrametrycznej wykonywano rysunki archeologiczne. Rysunki te miały na celu włączenie elementów interpretacji oraz wyszczególnienia istotnych danych. Finalnym produktem była dokumentacja, która stanowi połączenie gotowych ortobrazów z rysunkami interpretacyjnymi.

Polsko-gruzińskie wykopaliska w Beshtasheni przyczyniły się do szeregu ciekawych odkryć i pozwoliły



**Ryc. 6. Dokumentacja ortofotograficzna na przykładzie grobu nr 40.
Wyk. Rafał Bieńkowski.**

nieco lepiej poznać życie i śmierć ludzi którzy żyli w tym miejscu prawie 3000 lat temu. Znalezione i zadokumentowane nowoczesnymi metodami przez polski zespół archeologów groby przyniosły wiele nowych informacji i spektakularnych odkryć, jak broń, biżuteria

oraz ciekawe zabytki gliniane. Kilka typów artefaktów wymaga głębszej analizy i interpretacji. Ważnym zadaniem dla kolejnych badaczy będzie podjęcie wykopalisk na terenie osady, aby dowiedzieć się więcej na temat społeczności, która użytkowała opisane cmentarzysko.

Nowe polsko-gruzińskie badania archeologiczne na terenie starożytnej Zalissy w Królestwie Iberii (Dzalisi, Gruzja)

W roku 2016 rozpoczęła działalność wspólna, polsko-gruzińska misja Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Gruzińskiego Muzeum Narodowego w Tbilisi, która podjęła badania na terenie Zalissy (obecnie Dzalisi), jednego z głównych ośrodków starożytnego królestwa Iberii. Odkryty tamże kilkadziesiąt lat temu rozległy zespół rezydencjonalny zyskał sławę za sprawą kilku bogatych domów i łażni, ozdobionych mozaikami o tematyce mitologicznej i zaopatrzonych w greckie inskrypcje¹. Celem podjętych na nowo, po wieloletniej przerwie, badań na tym stanowisku jest pełne rozpoznanie poszczególnych części układu urbanistycznego antycznej Zalissy oraz jej zaplecza wiejskiego. Podczas pierwszego sezonu

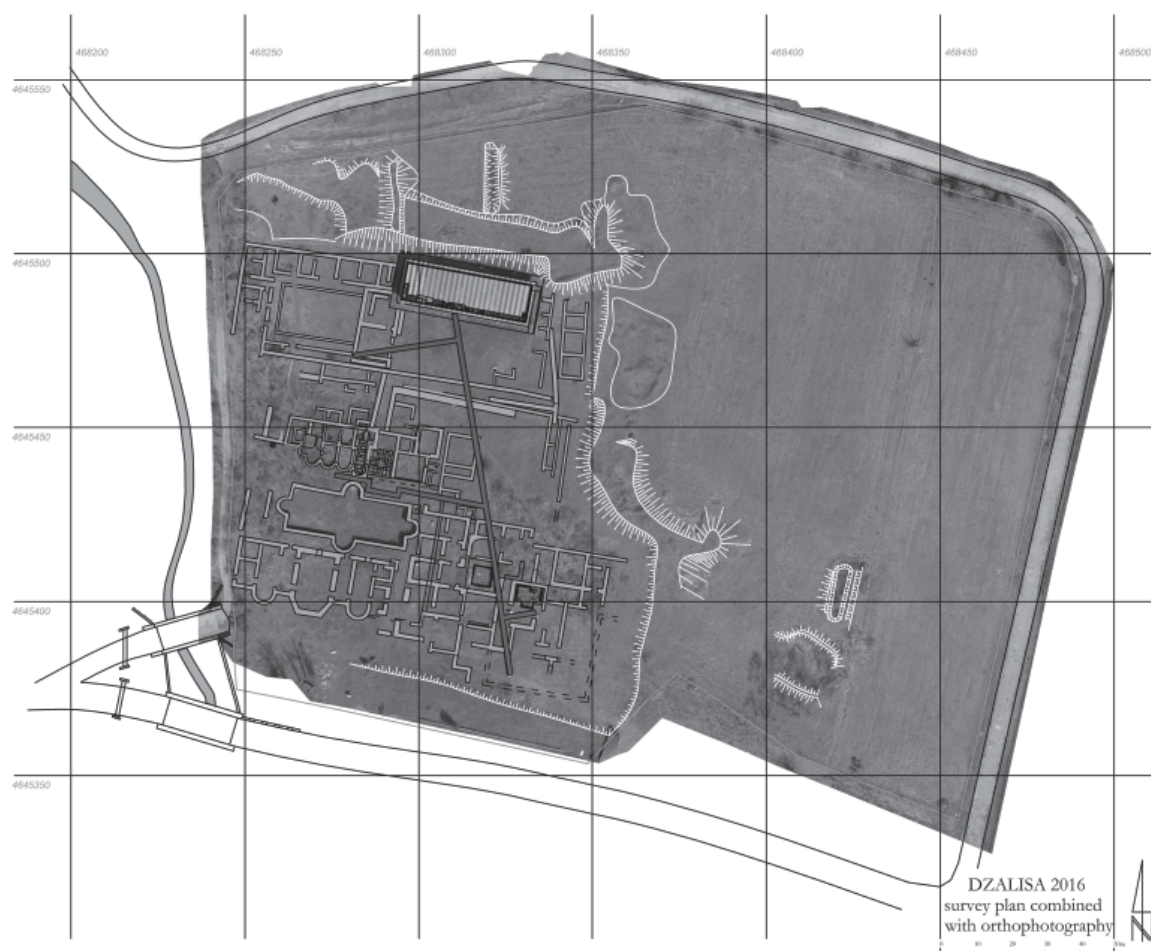


Fig. 1. Ortofotomapa Dzalisi (oprac. Magdalena Antos, Otto Bagi, Wiesław Małkowski).

¹ Por. A. Bokhochadze, *Nastakisi, Sarkine, Dzalisi – goroda Iberii antichnoy epokhi (nekotorye rezuliaty polevykh issledovaniy)*, „Kratkie Soobshcheniya” 151, 1977, s. 93-101; M. Dzumberovna Odišeli, *Spätantike und frühchristliche Mosaiken in Georgien*, Wien 1995.



Fig. 2. Dzalisi. Odkryty basen na terenie późnoantycznej rezydencji.
Fot. Piotr Jaworski.

badań terenowych, skoncentrowanego na rozpoznaniu stanowiska metodami nieinwazyjnymi, zweryfikowano dotychczasowe ustalenia na temat jego zasięgu oraz zaktualizowano dane topograficzne pochodzące z dokumentacji archiwalnej. W rezultacie powstała wielowarstwowa ortofotomapa stanowiska, która wniosła szereg nowych informacji ułatwiających podjęcie decyzji na temat kierunków dalszych badań.

Gdy w 1971 r. gruzińscy archeolodzy rozpoczęli badania wykopaliskowe na terenie wsi Dzalisi, położonej w pobliżu słynącej z upraw winorośli i produkcji znakomitego wina miejscowości Mukhrani, spodziewali się odkrycia ruin antycznej Zalissy, wymienianej wśród innych ośrodków starożytnej Iberii przez żyjącego w II w. n.e. aleksandryjskiego uczonego Klaudiusza Ptolemeusza (*Geografia* 5,10,3). W rezultacie kilku kolejnych sezonów badań rozpoznano rozciągające się na powierzchni ok. 70 hektarów pozostałości starożytnego osadnictwa, wśród nich imponujący

zespół rezydencjonalny oraz zlokalizowane nieco dalej na południe, po drugiej stronie rzeki Narekvavi, odznaczające się starannie opracowanym detalem architektonicznym mauzoleum, wyznaczające miejsce położenia nekropoli. Kilkanaście sezonów intensywnych badań ze zrozumiałych względów poświęcono przede wszystkim rozpoznaniu pozostałości kompleksu rezydencjonalnego (fig. 1), odznaczającego się dość skomplikowaną strukturą, w skład którego wchodziły m.in.: otoczony portykiem dziedziniec, duży odkryty basen (*piscina*) (fig. 2) oraz prywatne łaźnie wraz z przylegającymi pomieszczeniami. Jedna z przebadanych budowli wkrótce rozsławiła Dzalisi za sprawą posadzek dekorowanych mozaikami o tematyce mitologicznej. Zaawansowana okazała się odkryta infrastruktura zaopatrzenia rezydencji w wodę, którą dostarczano za pomocą rur z położonych nieopodal wzgórz. Skala oraz poziom artystyczny dekoracji i wyposażenia budowli pozwalają przypuszczać, że zespół rezydencjonalny

odkryty w Dzalisi należał do przedstawicieli elit społeczno-politycznych królestwa Iberii. Imię jednego z nich udało się ustalić za sprawą inskrypcji widniejącej na mozaice.

Warto pamiętać, że o rozwoju i geopolitycznym znaczeniu Iberii na obszarze południowego Kaukazu zdecydowało jej strategiczne położenie na skrzyżowaniu szlaków handlowych wiodących wzdłuż rzek, przede wszystkim jednak kontrola nad Wąwozem Daryalskim – „wrotami Kaukazu”. Zalissa położona jest zaledwie 20 km na północny-zachód od Mcchety (starożytna Harmozica) – historycznego serca Iberii i miejsca narodzin gruzińskiej państwowości, które wiąże się z przyjęciem chrześcijaństwa jako religii państwowej przez króla Miriana III w 337 r. Zalissa, której początki datuje się na okres hellenistyczny, zaś apogeum świetności na III-IV w., musiała być aktywnym uczestnikiem

tych wydarzeń.

Wspomniany wyżej właściciel rezydencji wzniesionej w Zalissie nosił imię Preiskos (Priskos, Preskos), które w zromanizowanej formie brzmiało Priscus. Wiemy o tym z dedykowanej mu inskrypcji w języku greckim (ΜΝΗCΘΗΠΡΕΙCΚΟC / ΟΤΑΤΤΑΠΟΙΗCΑC). Imię Priscus, na co zwrócił uwagę David Braund², pojawiło się w kręgu iberyjskich elit wcześniej, w II w. n.e. Dom Priscusa datowany jest na schyłek III w., na co wskazuje podobieństwo warsztatowe mozaik podłogowych odkrytych w Dzalisi do tych, które znane są z syryjskiej Antiochii. Najbardziej imponująca z nich (o powierzchni 48,6 m²) zdobiła pomieszczenie *triclinium* (jak twierdzą niektórzy, mogła być to *palaestra*) i przedstawia w centrum leżących na *kline*, pod pergolą z winnej latorośli, wspartych na łokciach Dionizosa i Ariadnę, z których każde trzyma *thyrsos* (fig. 3). Prawą ręką Ariad-



**Fig. 3. Dzalisi. Mozaika dionizyjska w kompleksie łaźni.
Fot. Piotr Jaworski.**

² Por. D. Braund, *Georgia in Antiquity. A History of Colchis and Transcaucasian Iberia 550 BC-AD 562*, Oxford 1994.

na obejmuje Dionizosa, który w prawej ręce wznosi ryton. Nad parą umieszczono inskrypcję identyfikującą (ΑΡΙΑΔΝΗ – ΔΙΟΝΥΣΟΣ). Po obu stronach łoża stoją Pan oraz satyr; poniżej znajduje się krater oraz siedząca pantera. Na lewo od centralnej kompozycji przedstawiono stół z dwiema czarami napełnionymi winem, obok którego stoi dzban. Kompozycja po prawej stronie nie zachowała się. Powyżej i poniżej fryzu o tematyce dionizyjskiej przedstawiono charyty, o czym przekonuje fragmentarycznie zachowana inskrypcja identyfikująca Aglaję. Całość kompozycji figuralnej uzupełniają przedstawienia personifikacji pór roku, dekoracyjne ornamenty roślinne oraz geometryczne.

Wejście znajdujące się we wschodniej ścianie pomieszczenia z mozaiką dionizyjską prowadzi do amfildy prywatnej łaźni o wymiarach 12,5 x 6,5 m, składającej się kolejno z *apodyterium*, *frigidarium*, *tepidarium* i *cal-*

darium (fig. 4), z dobrze zachowanymi pozostałościami basenów i systemu hypokaustycznego, zakończonej *praeefurnium*. Również posadzki pomieszczeń w łaźni dekorowane były mozaikami, zachowały się jednak jedynie fragmentarycznie w apodyterium (geometryczne kompozycje bordiury), frigidarium (stworzenia morskie) i tepidarium (przedstawienie pawia z inskrypcją zawierającą imię Priscus oraz motywami geometrycznymi).

Zorganizowanie wspólnych, polsko-gruzińskich badań archeologicznych na terenie starożytnej Zalissy umożliwiło uroczyste podpisanie w Tbilisi memorandum o współpracy między Uniwersytetem Warszawskim a Gruzińskim Muzeum Narodowym, które miało miejsce 2 lutego 2016 r. *Spiritus movens* tego wydarzenia stał się ówczesny wicedyrektor Instytutu Archeologii UW, dr hab. Radosław Karasiewicz-Szczypiorski.



Fig. 4. Dzalisi. *Tepidarium* i *caldarium* łaźni.
Fot. Piotr Jaworski.

Pierwszy, po wieloletniej przerwie, sezon badań terenowych w Dzalisi, w którym – pod kierunkiem autorów niniejszego artykułu – udział wzięli specjaliści oraz studenci z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, a także archeolodzy z Gruzńskiego Muzeum Narodowego w Tbilisi³, odbył się wkrótce po podpisaniu umowy, w kwietniu roku 2016.

Nadrzędnym celem badań archeologicznych na nowo podjętych na terenie antycznej Zalissy jest rozpoznanie poszczególnych elementów układu urbanistycznego miasta oraz sieci osadniczej i organizacji procesów gospodarczych na jego zapleczu. Pierwszym etapem tak szeroko zakrojonego programu badawczego był rekonesans stanowiska z jednoczesnym wykorzystaniem kilku metod nieinwazyjnych. Dane pozyskane z ich pomocą stanowią obecnie podstawę planowania dalszych poczynań, obejmujących weryfikację dotychczasowych rezultatów tradycyjnymi metodami wykopaliskowymi. Badania w sezonie 2016 objęły zarówno chroniony teren zespołu rezydencjonalnego, tworzący obecnie – jako oddział Gruzńskiego Muzeum Narodowego w Tbilisi – park archeologiczny (badania geofizyczne, pomiary topograficzne, fotografia z powietrza, skanowanie 3D), teren pobliskiej nekropoli, jak również najbliższą okolicę (badania powierzchniowe).

Badania powierzchniowe przeprowadzono na obszarze położonym na północny-wschód od rzeki Narekvavi, w dwóch kierunkach: na północ oraz południowy-wschód od zespołu rezydencjonalnego. Sporym utrudnieniem okazało się współczesne osadnictwo w tym rejonie, składające się z niewielkich działek przeznaczonych pod kultywację winorośli.

Tym niemniej udało się zlokalizować wschodnią granicę koncentracji materiału zabytkowego (fragmenty naczyń, dachówek i cegieł), datowanego przeważnie na okres późnorzymski, przebiegającą ok. 1 km na południowy-wschód od obszaru rezerwatu archeologicznego. Najcenniejszym zabytkiem znalezionym na powierzchni jest fragment wapiennej formy do odlewania ozdób metalowych, potwierdzający funkcjonowanie w starożytności warsztatów rzemieślniczych w Zalissie.

Pomiary topograficzne objęły chroniony obszar rezerwatu archeologicznego w Dzalisi, zarówno w części rezydencjonalnej, objętej wcześniej badaniami wykopaliskowymi, jak i pozostałej, na której planowane jest kontynuowanie prac przerwanych wiele lat temu. Zweryfikowano w terenie archiwalne plany archeologiczne oraz współczesne plany zagospodarowania przestrzennego. Sporządzono ponadto trójwymiarowy model terenu oraz ortofotografię całego obszaru, wykonaną na podstawie serii zdjęć latawcowych. Uzyskane dane, uzupełnione o mapy geofizyczne opracowane przez prof. Krzysztofa Misiewicza (badania prowadzono metodą elektrooporową oraz magnetyczną), pozwoliły na połączenie w kilkuwarstwową ortofotomapę, stanowiącą bezcenne źródło informacji. Dodatkowo specjaliści z Pracowni Skanów 3D Instytutu Archeologii UW wykonali trójwymiarowe modele dwóch najbardziej spektakularnych budowli odkrytych w Dzalisi: odkrytego basenu oraz kompleksu łaźni dekorowanego posadzkami mozaikowymi.

³ W badaniach udział wzięli archeolodzy: Magdalena Antos, Otto Bagi, Marta Bura, Nikołod Chaduneli, Nikołod Gobejishvili, Nino Janashvili, Janusz Janowski, Koba Koberidze, Wiesław Małkowski, Krzysztof Misiewicz, David Sulchanishvili, a także studenci Instytutu Archeologii UW: Maria Bąk, Agnieszka Honkowicz, Olga Ignatowska, Mariam Nikołodishvili, Ewelina Staniszevska, Anna Szczygieł oraz Agata Zańko. Wszystkim wymienionym tu uczestnikom badań autorzy składają najserdeczniejsze podziękowania.

O kulcie gór w starożytnej Gruzji

„Wszystkie góry, duże czy małe, mają bogów i duchy”

Ge Hong (283-343)¹

Słowa chińskiego arystokraty, alchemika i uczonego, żyjącego w czasach dynastii Jin zdają się być prawdą nie tylko dla obszaru i historii Państwa Środka. Ge Hong w tym jednym prostym zdaniu zawarł stwierdzenie właściwe wszystkim religiom na świecie. Jakiej kulturze byśmy się nie przyjrzeni góry zawsze kojarzono ze sferą *sacrum*. W słowniku PWN², pod hasłem „kult gór”, odnajdziemy wyjaśnienie, że są „2 typy świętych gór funkcjonujące w wierzeniach: 1) mityczna góra kosmiczna łącząca 3 sfery: niebo, ziemię i świat podziemny (np. indyjska góra Meru); 2) święta góra będąca siedzibą bogów (góra Olimp w starożytnej Grecji)”.

Do pierwszej kategorii możemy zaliczyć góry, o których pisał Ge Hong. W samych Chinach do dziś odnaleźć można ponad 30 świętych szczytów, jednak najważniejszymi jest Pięć Wielkich Gór (*Wu Yue*). Miejsca te są dziś tak samo ważne jak ponad dwa tysiące lat temu, zarówno dla taoistów, jak i dla buddystów. Wraz z „centrum” wyznaczają pięć chińskich kierunków świata. Według dość późnej legendy (III w. n.e.) góry miały powstać z części ciała Pangu – stwórcy świata. Z kolei w tradycyjnych wierzeniach chińskich reprezentują naturalny i pierwotny porządek razem tworząc *tán*, czyli ołtarz będący ekwiwalentem indyjskiej mandali.

Drugą kategorią są góry będące siedzibą bóstwa/bóstw, jak wspomniany Olimp. Nie powinno to nas specjalnie dziwić z uwagi na fakt, że niebotyczne szczyty z samej swojej natury zdają się być łącznikiem i miejscem kontaktu z tym, co niebiańskie. Pośrednio z taką rolą góry spotykamy się w trzech wielkich religiach Abrahamowych: judaizmie, chrześcijaństwie i islamie. W Starym Testamencie pojawia się Horeb (Synaj) nazywany „Bożą górą” (Wj 3,1). To na jego stokach Bóg przemówił do Mojżesza pod postacią krzewu gorejącego, a następnie na jej szczycie przekazał mu dziesięć przykazań (Pwt 4,10-15). W końcu to w jaskini na zboczach Horebu ukrywał się prorok Elias, gdy Bóg do niego przemówił (1 Krl 19,8-9). Z Góry Oliwnej w Jerozolimie Chrystus wstąpił do nieba. Zaraz obok znajduje się jedno z najświętszych miejsc na ziemi – Wzgórze Świątynne. Tu stała Świątynia Salomona i tu nastąpiło wniebowstąpienie Mahometa (Meczet na Skale). Z kolei pierwsze wersy Koranu zostały objawione i spisane przez Mahometa w czasie „Nocy Przeznaczenia” (Lajlat al-Kadr) w grocie góry Hira nieopodal Mekki.

Wydaje się, że w wyżej przytoczonym hasle brakuje jeszcze jednej kategorii: góra, jako bóstwo. Z taką sytuacją spotykamy się w Andach. Już w czasach przed

¹ Ge Hong, *Baopuzi* (抱朴子) [w:] *Basic Sinological Series*, red. Shijie Shuju, Tajpej 1969; por. T. F. Kleeman, *Mountain deities in China: the domestication of the mountain god and the subjugation of the margins*, „The Journal of the American Oriental Society” 114 (2), 1994, s. 226.

² <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kult-gor;4008938.html> [dostęp: 15.12.2017].

inkaskich istniał bardzo rozwinięty kult gór. Przykładem może być tu wulkan Coropuna znajdujący się w regionie Arequipa, w Peru. Sanktuarium wzniesione ku jego czci, dziś znane, jako Maucallacta, od lat badają archeolodzy z Ośrodka Badań Prekolumbijskich Uniwersytetu Warszawskiego. W skład kompleksu budowli wchodzi oryginalna struktura, jaką jest dużych rozmiarów platforma. Jej orientacja nie pozostawia wątpliwości co do tego do kogo zwracano się w czasie ceremonii religijnych. Coropuna czczony był jako wyrocznia, miejsce narodzin wielu ludów zamieszkujących u jego podnóża a także jako ostateczne miejsce spoczyn-

ku duchów zmarłych³. W zasadzie w całych Andach góry czczone są, jako dostarczyciele życiodajnej wody⁴. Zbocza wygasłego wulkanu pokrywają liczne lodowce. To właśnie dzięki strumieniom spływającym z niebieskiego wierzchołka możliwa jest uprawa w licznych dolinach rozchodzących się na wszystkie kierunki świata. Współcześnie najwyraźniejszym dowodem na wciąż żywy kult gór w Andach jest Quyllurit'i - peruwiańskie święto „jasnego białego śniegu”.

Skoro byliśmy już w Chinach i Peru to przenieśmy się na Kaukaz. W kontekście przykładów przytoczonych powyżej brak widocznych i jasnych pozostałości



Fig. 1. Kościół Świętej Trójcy koło Gergeti z widokiem na Kazbek (wolna domena).

³ M. Sobczyk, J. Wołoszyn, *Pod wulkanem*, [w:] *Blisko i daleko. Księga jubileuszowa Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego*, red. B. Kaim, Warszawa 2009, s. 223.

⁴ J. Reinhard, *Sacred Peaks of the Andes*, [w:] „National Geographic” 181 (3), 1992, s. 91-92.

po kulcie gór na terenach dzisiejszej Gruzji powinien dziwić i być sytuacją wręcz niespotykaną. Samotne szczyty północnego Kaukazu na pewno od tysiącleci poruszały wyobraźnię, budziły respekt i jako takim powinno im się oddawać należytą cześć. A skoro każdy kult wymaga miejsca do jego sprawowania, z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy założyć, że na terenie dzisiejszej Gruzji odnajdziemy sanktuaria związane z kultem ośnieżonych szczytów. Oczywiście miejscami do ulokowania takiego ośrodka kultu są zbocza góry, jej wierzchołek lub miejsce, z którego tenże jest bardzo dobrze widoczny, co unaocznili nam już przykłady andyjski. W odniesieniu do niedostępnych szczytów Północnego Kaukazu to trzecie wyjście wydaje się najbardziej prawdopodobne. Zdaje się, że taką sytuację można zaobserwować w przypadku góry Kazbek, dziś najchętniej podziwianej przez turystów z miejsca gdzie stoi Cmindá Sameba, czyli kościół Świętej Trójcy (fig. 1). Radosław Karasiewicz-Szczypiorski zwrócił uwagę na powiązanie góry Kazbek z postacią Prometeusza⁵, dla którego karą za kradzież ognia bogom miało być przykucie do tej właśnie góry. Jak to często bywało, chrześcijańskie miejsca kultu wznoszono na miejscu pogańskich. W przypadku świętych gór takie przypadki znamy również z terenów Polski. Kronikarz Thietmar z Merseburga w swoim dziele wspomina o Ślęży: „Owa góra wielkiej doznawała czci u wszystkich mieszkańców z powodu swego ogromu oraz przeznaczenia, jako że odprawiano na niej pogańskie obrzędy.”⁶

Na szczycie Ślęży, mimo znacznego odosobnienia, w początku XII w. wzniesiono klasztor augustiański. Do dziś stoi na niej kościół wzniesiony na ruinach piastowskiego zamku. Podobna sytuacja miała miej-

sce w przypadku chyba najślawniejszego miejsca pogańskiego kultu na terenach Polski. Mowa oczywiście o Łysej Górze, choć dziś miejsce to znane jest raczej jako Święty Krzyż. Podobnie jak na Ślęży na szczycie znajdziemy ślady wałów, a o czczonych tu bóstwach słowiańskich pisał m.in. Jan Długosz. Dziś na szczycie stoi klasztor benedyktynów, który według legendy miał założyć już Bolesław Chrobry. Faktyczna fundacja miała zapewne miejsce w czasach Bolesława Krzywoustego. W tym kontekście właściwa wydaje się interpretacja pozostałości megalitycznej struktury znajdującej się opodal Kościoła Świętej Trójcy, o której pisał Karasiewicz-Szczypiorski⁷. Jej „ukierunkowanie” na szczyt też nie było by niczym zaskakującym skoro to właśnie on miał być przedmiotem zainteresowania pogańskich wiernych.

Amirani – gruziński Prometeusz

W kontekście mitologicznym, Gruzja kojarzy się przede wszystkim z historią załogi statku Argos. To właśnie na terenie Kolchidy (wschodnie wybrzeża Morza Czarnego) Jazon miał zdobyć złote runo. Drugą postacią mitologiczną, którą geograficznie z Gruzją można wiązać jest Prometeusz. Chyba wszyscy pamiętają ze szkoły, że za kradzież ognia bogom i podarowanie go ludziom Zeus przykuł tytana do skał Kaukazu. Już dawno temu w głowach naukowców zrodziło się pytanie czy Prometeusz jest bóstwem kolchidzkim czy może greckim? Z badań wynika, że nie da się jednoznacznie stwierdzić, w którym miejscu narodził się ten mit, choć gruzińscy badacze są przekonani o jego kolchidzkich korzeniach⁸. Dziś wiemy tylko, że najstarsze dowody na istnienie kultu Prometeusza z terenów

⁵ R. Karasiewicz-Szczypiorski, *U stop góry Prometeusza*, „Archeo UW” 3, 2013, s. 94-99.

⁶ Thietmar, *Kronika*, tłum. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 555

⁷ R. Karasiewicz-Szczypiorski, *op. cit.*, s. 96-97.

⁸ D. Kiziria, *Amirani, a Georgian Folk Hero*, „Folklore Forum” 7 (2), 1974, s. 131.

Gruzji pochodzą przynajmniej z VIII wieku p.n.e.⁹ Kaukaz przez tysiące lat był miejscem, w którym stykały się ze sobą i mieszały ludy należące do najróżniejszych kręgów kulturowych. Przez to na terenie dzisiejszej Gruzji możemy odnaleźć ślady legend i podań o proveniencji m.in. sarmackiej¹⁰, tureckiej, perskiej, greckiej i rodzimej. W ciągu stuleci nastąpiło wymieszanie i niekiedy zespolenie wielu motywów, w tym i historii o herosie czy demiurgu, który wykradł ogień by przekazać go ludziom.

O przykuciu Prometeusza do skał Kaukazu wspominają starożytne greckie źródła (Homer, Ajschylos, Hezjod, Herodot, Strabon, Apollonios z Rodos). Jednak istnieje uzasadnione przypuszczenie, że są one wtórne. W Gruzińskim folklorze pojawia się, bowiem postać, która w zasadzie jest do pewnego stopnia tożsama z Prometeuszem. Mowa tu o herosie Amiranim. W XII w., gdy Gruzja przeżywała swój złoty wiek pod rządami królowej Tamar, został spisany najważniejszy gruziński romans rycerski. Jest to cykl opowieści zatytułowany „Amirani-Darejaniani”. Zespół legend i podań wywodzących się jeszcze ze starożytności spisał Mose Khoneli, a tytułowy bohater – Amirani, waleczny rycerz o nadludzkiej sile, pogromca licznych potworów w tym smoków – niewątpliwie jest późnym echem dużo starszych opowieści.

Osobą, która zebrała mity i podania o Amiranim był gruziński uczoney Mikhail Chikovani, który w połowie XX w. przedstawił 68 wersji mitu o tym herosie znanych z terenów Kaukazu¹¹. Najpopularniejsze z nich opisują wątki związane z kradzieżą ognia i wynikłą z tego karą. Jedno z popularniejszych podań wskazuje górę Khvamli, jako miejsce kaźni Prome-

teusza/Amiraniego. Dowiadujemy się o tym również z dzieła *Argonautica* Apolloniosa z Rodos. Khvamli, podobnie jak w przypadku wymienionych wyżej polskich gór, jest miejscem odosobnionym i w wyraźny sposób rysuje się w krajobrazie. Nieszczęsny heros miał być przykuty do ściany jednej z licznych jaskiń znajdujących się na zboczach. Według legendy popularnej jeszcze w XX w., w jednej z nich miał zostać ukryty skarb królów gruzińskich, którzy chcieli tym samym zachować go przed mongolskimi rabunkami. Zaginionych bogactw miano szukać przez kolejne tysiąclecia. Podobno sam Stalin wysłał dwie ekspedycje, które badały górę, wróciły jednak z pustymi rękami. Co ciekawe góra ma również pewne konotacje astrologiczne, wskazują na to odkryte petroglify ukazujące konstelacje (obserwatorium?) i samo znaczenie słowa Khvamli, które ze staro-gruzińskiego można tłumaczyć, jako „konstelacja skały”. Co nie powinno nas dziwić, na szczycie góry znajdują się ruiny kościoła pochodzącego z XII lub XIII w.

Według innej z wersji legendy, Amirani miał zostać przykuty do skały w jaskini na zboczach Kazbeku. Jaskinia ta, znana dziś pod nazwą Betlejem - co jak się wydaje nie jest bez znaczenia – znajduje się na wysokości ponad 4 tys. m n.p.m. Mimo tej wysokości legendy mówią o istniejącym tu niegdyś klasztorze, w którym przechowywano najcenniejsze przedmioty kultu, takie jak fragmenty namiotu Abrahama czy żłóbek Jezusa. Jaskinię można dziś odwiedzać, jeśli oczywiście ma się siły i dostatecznie dużo czasu by wejść na taką wysokość po lodowcu. I to właśnie obecność lodowca wydaje się być istotna, jeśli posłużymy się analogią do obszaru andyjskiego. Pod koniec XIX w. znany

⁹ M. Chikovani, *Midzħachvuli Amirani (Amirani Enchained)*, Tibilisi 1947, s. 57-88.

¹⁰ Jeden z Nartów (herosi w mitologii pochodzenia alkańskiego), Sosuruk również wykradł bogom ogień by przekazać go ludziom.

¹¹ M. Chikovani, *op. cit.*

gruziński pisarz Giorgi Tsereteli opublikował tekst¹², w którym proponuje pewną etymologię imienia Amirani wywodząc je od staro-gruzińskiego *mere*, *mereni* czyli „rzeka”, „rzeki”. W tym znaczeniu Amirani byłby symboliczną reprezentacją rzek, które w północnej części Gruzji swój bieg zaczynają z lodowców Wysokiego Kaukazu. Ten sam autor przypisuje następujące znaczenie imieniu ojca Amiraniego (w niektórych wersjach mitu brata) Sulkalmakhi – „górskie powietrze” i brata Badri – „śnieżnobiały”. W takim kontekście konotacje gruzińskiego Prometeusza z góorskimi szczytami i spływającymi z nich wodami wydają się jasne. W takim

sensie górą Amiraniego staje się każdy szczyt Kaukazu, co znajduje swoje potwierdzenie w folklorze. W każdym regionie Gruzji, inny lokalny szczyt kojarzony jest z miejscem kaźni herosa, a tym samym jest nim cały Kaukaz.

Potencjalne sanktuaria gruzińskich szczytów

Przykład Kazbeku pokazuje, że lokalnych miejsc kultu Amiraniego/Prometeusza możemy szukać zarówno u podnóża górskich szczytów jak i na zboczach. O ile w drugim wypadku należy szukać jaskiń to w pierwszym miejsc, z których czczona góra prezentuje się najokazalej. W czasie moich (jak do tej



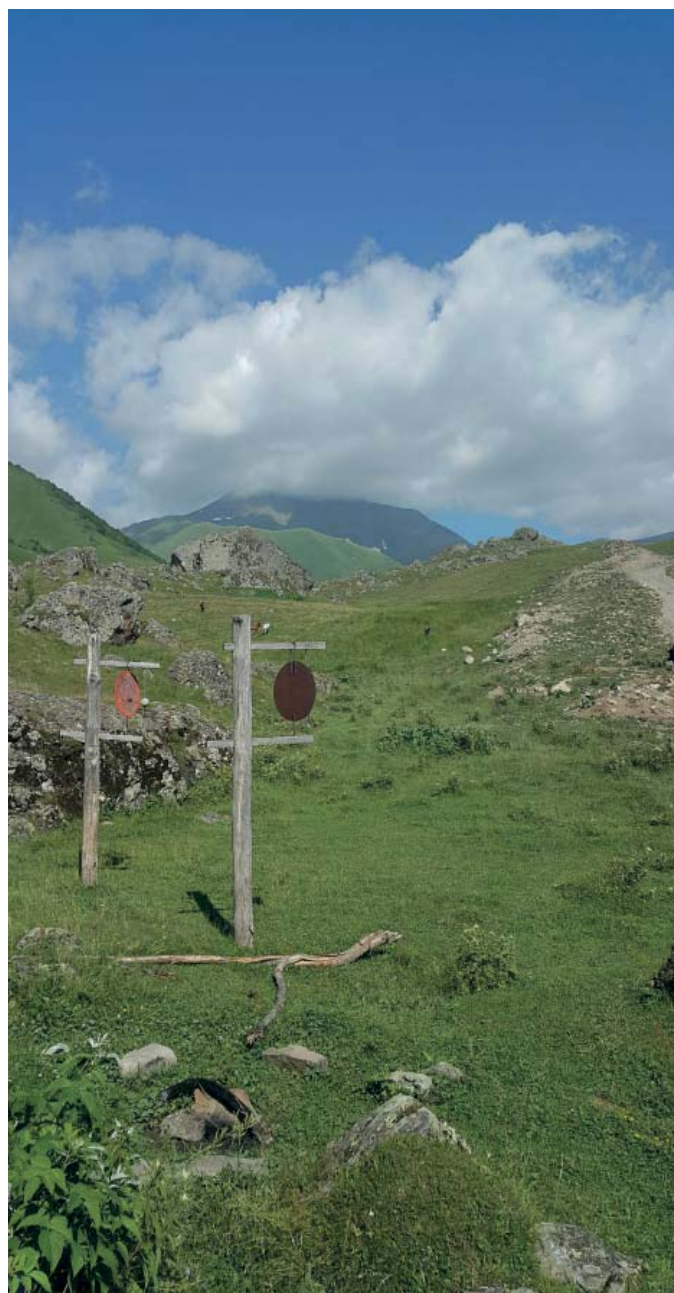
**Fig. 2. Miejscowość Ushguli z widokiem na najwyższy szczyt Gruzji – Shkhara.
Fot. Maciej Marciniak.**

¹² G. Tsereteli, *Caucasian Myths on Georgian soil*, [w:] „Kavkaz”, Tiflis, 1892, s. 73-74.

pory nielicznych) podróży po Gruzji udało się zlokalizować dwa miejsca o dość dużym potencjale. Pierwsze znajduje się w Swaneti, gdzie jedną z popularniejszych atrakcji turystycznych jest wycieczka do miejscowości Uszguli. Gdy po kilku godzinach dość trudnej jazdy samochodem docieramy do tej wsi naszym oczom ukazuje się niezwykle widok na najwyższy szczyt Gruzji - Shkhara (fig. 2). W miejscu, z którego jest on najlepiej widoczny znajduje się niewielki klasztor datowany na XII w. Idąc wyżej wzdłuż rzeki trafimy na pozostałości platformy. Niestety w miejscu tym, podobnie jak w przypadku kościoła Świętej Trójcy pod Kazbekiem, nigdy nie prowadzono badań archeologicznych. Ciekawe natomiast, że u stóp wzniesienia, na którym stoi kaplica płynie rzeka Patara Enguri, która swój bieg rozpoczyna u stóp bliskiego lodowca Shkhara.

Drugie miejsce znajduje się w Chewsureti w miejscowości Roshka. Atrakcją turystyczną regionu jest ciągnące się wzdłuż rzeki Roshkistskali, pole gigantycznych głazów narzutowych. Rozciąga się stąd wspaniały widok na Wysoki Kaukaz. Na jednym z wyniesień terenu znajdującym się powyżej wsi, pomiędzy gigantycznymi głazami, znajduje się niewielki plac ceremonialny z dwoma słupami ze zwisającymi z nich gongami (fig. 3). Konstrukcje są współczesne jednak zdobią je symbole solarne – znak, że stare wierzenia jeszcze nie odeszły w zapomnienie. Patrząc w stronę szczytów można dostrzec niezwykle, pęknięty na pół, głaz. Prawdopodobnie jest to kamień, znany z lokalnych legend o herosie Iakhsari. Gigantyczny blok miał pęknąć na dwoje gdy bohater uderzył w niego batem, tym samym zmuszając ukrywającego się za nim demona do ucieczki.

Wspomniane miejsca wciąż wymagają weryfikacji archeologicznej. Fakt, że oba punkty znajdują



**Fig. 3. Placyk ceremonialny z dwoma słupami z gongami.
Fot. Maciej Marciniak.**

się na szlakach turystycznych sprzyjał ich „odnalezieniu”. W całej Gruzji istnieją dziesiątki, jeśli nie setki dolin, z których roztaczają się widoki na liczne szczyty Wysokiego Kaukazu. Zapewne niejedna z nich kryje mniejsze lub większe sanktuaria, w których niegdyś czczono przykutego do skały boga.

